

Puls regionu

Rekordowy weekend

➤ **LUBIN.** Wróciła piękna, letnia pogoda. W związku z tym kompleks lubińskich basenów odkrytych przeżywał prawdziwe obłożenie. Przez dwa dni, w sobotę i niedzielę, 21-22 bm., odwiedziło go 6122 osób! – To tegoroczny rekord – przyznaje Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego. **STR. 7**

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Ogromny pożar w Jakubowie



➤ **GINA RADWANICE.** W miniony wtorek, 24 lipca, w ogniu stanęło składowisko odpadów chemicznych w Jakubowie. Do walki z pożarem ruszyli strażacy z całego regionu, akcja gaśnicza prowadzona była także z powietrza. Z pobliskiego szybu ewakuowano 340 górników. **STR. 3**

Puls Regionu

POLITYKA I BIZNES

5

➤ **REGION.** „Do polityki nie idzie się dla pieniędzy” – oznajmił niedawno Jarosław Kaczyński, zapowiadając kres łączenia funkcji przez polityków PiS. Oznacza to, że członkowie partii muszą wybrać, czy chcą ubiegać się o funkcje samorządowe czy pracować w spółkach z udziałem Skarbu Państwa.

PIŁKARSKIE ŚWIĘTO ZA NAMI!

15-16

➤ **LUBIN.** Dwa dni sportowej rywalizacji, do której stanęło czterdzieści drużyn. Trzecia edycja turnieju Piłkarskie Niższe Ligi Cup przyciągnęła do Lubina setki osób, które walczyły o triumf w prestiżowej imprezie. Zmagania relacjonowała na żywo TVRegionalna.pl!

NEGOCJATOR NIE KŁAMIE

12-13

➤ **REGION.** Co w trakcie negocjacji z frustratem może obiecać policyjny negocjator? Kiedy nadchodzi czas, by skorzystać z „młotki”? I wreszcie: ile wspólnego mają rodzimi specjaliści z tymi znanymi z hollywoodzkich produkcji? O tajemnicach swojej pracy opowiada legnicki negocjator policyjny.

MIEDZIOWA TOŻSAMOŚĆ

ZAPRASZAMY NA MECZ PIŁKI NOŻNEJ

28.07

SOBOTA

GODZ. 18:00

STADION ZAGŁĘBIA, LUBIN, UL. SKŁADOWA 100 - CORIE 88

bilety.zaglebie.com

EKSTRAKLASA

WICAR

RADIO TAXI LEGNICA

m.wicartaxi.pl

► komfort

► uczciwość

► płatność kartą

► e-faktoring

726 71 71 71

Polityka i biznes

– „Do polityki nie idzie się dla pieniędzy. Ci, którzy funkcjonują w spółkach, są przez nas szanowani – jeśli dobrze wykonują swoje obowiązki – ale nie będziemy łączyć tych dwóch funkcji. To znaczy, te osoby nie będą kandydowały na żadnym szczeblu samorządu” – oznajmił niedawno Jarosław Kaczyński. Taka decyzja władz Prawa i Sprawiedliwości oznacza, że członkowie partii muszą wybrać, czy chcą ubiegać się o funkcje samorządowe, czy pracować w spółkach z udziałem Skarbu Państwa.



Krzysztof Skóra

radny Województwa
Dolnośląskiego

2014
51 988,89
DZIENNIE 207,13
Elporem
i Elpoautomatyka Sp. z o.o.

2017
711 695,23
DZIENNIE 2 835,44
KGHM Polska Miedź,
ZEW Kogeneracja



Marta Burdak

radna Powiatu Lubuskiego

96 401,40
DZIENNIE 384,07
KGHM Metraco SA

694 953,44
DZIENNIE 2 768,74
KGHM Polska Miedź SA
(ZG Polkowice-Sieroszowice)



Zbigniew Bytnar

radny Rady Miejskiej w Legnicy

55 697,93
DZIENNIE 221,90
PWSZ Legnica

376 842,29
DZIENNIE 1 501,36
Pol-Miedź Trans Sp. z o.o.



Krzysztof Ślufcik

radny Rady Miejskiej w Legnicy

101 521,67
DZIENNIE 404,47
biura poselskie A. Lipińskiego,
R. Legutki i D. Jackiewicza

388 024,35
DZIENNIE 1 545,91
KGHM Polska Miedź SA



Zbigniew Leszko

radny Powiatu
Lubuskiego

201 244,08
DZIENNIE 801,77
ZWG Sp. z o.o.,
Chrobry Głogów

628 601,58
DZIENNIE 2 349,36
KGHM Polska Miedź SA
(ZG Lubin)



Wojciech Marciniak

radny Rady Miejskiej
w Polkowicach

2014
71 449,95
DZIENNIE 284,66
Zespół Szkół nr 1
w Lubinie

2017
288 188,86
DZIENNIE 1 148,16
KGHM Polska Miedź SA

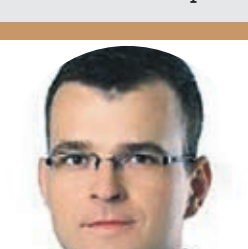


Radosław Pobol

radny Województwa
Dolnośląskiego

213 496,32 *
DZIENNIE 850,58
PWiK Przemków,
2 PR Sp. z o.o., działalność
gospodarcza

665 660,81
DZIENNIE 2 652,04
KGHM ZANAM,
Centrum Badania Jakości



Piotr Dytko

radny Województwa
Dolnośląskiego

90 245,77
DZIENNIE 359,54
Creator Sp. z o.o.,
Terapia Sp. z o.o.

459 380,45
DZIENNIE 1 830,20
KGHM Cuprum
– CBR Sp. z o.o.



Wacław Szetelnicki

radny Rady Miejskiej w Legnicy

58 077,98
DZIENNIE 231,39
PWSZ Legnica

539 465,00
DZIENNIE 2 149,26
KGHM Polska Miedź,
Centrum Badań Jakości
Sp. z o.o., PWSZ Legnica



Jan Zubowski

radny Powiatu
Głogowskiego

196 947,00
DZIENNIE 784,65
Prezydent Miasta
Głogowa

617 308,90
DZIENNIE 2 459,36
KGHM Polska Miedź
(ZG Rudna)

Podane kwoty pochodzą z oświadczeń majątkowych radnych i obejmują wynagrodzenia za pracę, działalność gospodarczą i inną działalność wykonywaną osobiście, wynagrodzenia za funkcje w radach nadzorczych i społecznych przedsiębiorstw oraz diety radnych samorządowych.

* Radosław Pobol przejął mandat radnego wojewódzkiego po Krzysztofie Kubowie. W jego przypadku do analizy wzięte zostało oświadczenie majątkowe za rok 2015.

Krótkie wystąpienie Kaczyńskiego po ostatnim posiedzeniu komitetu politycznego PiS dla wielu lokalnych działaczy partii oznacza kiepski obrót spraw. Aby znaleźć się na listach kandydatów w jesiennych wyborach, część z nich będzie musiała... zrezygnować z pracy.

W naszym regionie decyzja władz PiS dotyczy osób zatrudnionych przede wszystkim w grupie KGHM. O ile jasnym wydaje się, że nowa partyjna reguła obejmie osoby na najwyższych stanowiskach w Polskiej Miedzi i jej spółkach zależnych, o tyle trudno powiedzieć, jak dalece zasada ta sięgnie w głąb firmowych struktur.

Z pewnością wyboru między samorządem a przemysłem miedziowym musieliby dziś dokonać m.in. radni powiatu lubuskiego Marta Burdak i Zbigniew Leszko oraz legnicki radny Zbigniew Bytnar. W trudnej sytuacji znalazł się też radny powiatu głogowskiego Jan Zubowski, niedawno oficjalnie mianowany kandydatem PiS na prezydenta Głogowa, zatrudniony w Zakładach Górniczych Rudna.

Dla wielu osób konieczność wyboru między polityką a biznesem będzie wymagała podjęcia trudnych decyzji. O skali tej trudności najlepiej świadczą kwoty, podane na infografice obok. Na razie działaczom PiS pozostaje wyczekiwać szczegółowych wytycznych, które przede wszystkim zdefiniują „wysoką pensję”. **JD**

**DYM NAD SKŁADOWISKIEM W JAKUBOWIE BYŁO WIDAĆ
NAWET W ODLEGŁYM LUBINIE**

Ogromny pożar w Jakubowie

GMINA RADWANICE. 24 lipca, w ogniu stanęło składowisko odpadów chemicznych w Jakubowie. Do walki z pożarem ruszyli strażacy z całego regionu, akcja gaśnicza prowadzona była także z powietrza. Z pobliskiego szybu ewakuowano 340 górników.



Pożar wybuchł wczesnym popołudniem. Czarne kłęby dymu unoszące się nad składowiskiem w Jakubowie były widoczne z kilkudziesięciu kilometrów. Do walki z żywiołem ruszyło ponad 100 strażaków z ok. 30 zastępów. W akcji uczestniczyły samoloty gaśnicze. Okazało się, że ogień zajął teren o powierzchni dwóch hektarów, na którym znajdowało się około 1 700 pojemników z niezna-

ną substancją chemiczną. Działania utrudniały ich wybuchy. Zagrożenie było się spore, bo wokół składowiska rosną lasy, strażacy musieli więc przede wszystkim zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia. Na jego opanowanie potrzebowali blisko 12 godzin.

W chwili oddawania tego wydania „Pulsu Regionu” do druku na składowisku nadal pracowało ponad 20 zastępów ratowniczych. Jedna z hal, wypełniona łatwopalnymi substancjami, wciąż się paliła, a ugaszenie ognia utrudniały serie eksplozji. Dla porównania,

w przypadku podobnej wielkości pożaru w podlubińskim Kłopotowie, w 2015 r., ugaszenie wszystkich zarzewi ognia zajęło strażakom tydzień.

W reakcji na rozwój wydarzeń, urzędnicy z Głogowa i Radwanic apelowali do mieszkańców, by zamykali okna i nie opuszczali mieszkań bez potrzeby. Wszystko z powodu dymu, który wiatr kierował w stronę Jerzmanowej.

Składowisko w Jakubowie znajduje się blisko szybu SG-1 należącego do Zakładów Górniczych Polkowice-Sieroszowice. To wymusiło

reakcję także na władzach miedziowego holdingu.

– Ze względu na zmienny wiatr dym mógłby przedostać się do szybu, dlatego zapadła decyzja o wyprowadzeniu z oddziału około 340 górników – powiedział nam Jarosław Twardowski, dyrektor Departamentu, Komunikacji Korporacyjnej i CSR w KGHM Polska Miedź.

Do kopalni nie zjechała też III zmiana. Kolejna szychta pracowała już normalnie. KGHM cały czas monitorował sytuację.

Kilka godzin po wybuchu pożaru na miejscu rozpo-

częło się posiedzenie sztabu zarządzania kryzysowego. Do Jakubowa przyjechał wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Już wstępne informacje potwierdziły, że nie doszło do przekroczenia stężeń gazów niebezpiecznych dla ludzi i środowiska. Nie było także potrzeby ewakuacji mieszkańców.

– Po tym, jak w kraju wybuchły pożary składowisk odpadów, mieszkańcy w miarę możliwości sami monitorowali to składowisko. Obawialiśmy się, że u nas będzie tak samo. I niestety tak się stało – komentował w czasie akcji

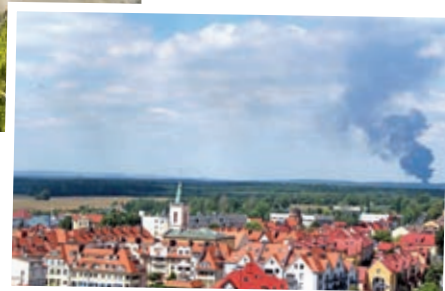
gaśniczej Grzegorz Saja, radny gminy Radwanice.

Przypomnijmy, że składowisko odpadów w Jakubowie jest nielegalne, a jego właściciel usłyszał zarzuty prokuratorskie w związku z popełnieniem przestępstwa przeciwko środowisku. Grozi mu za to do pięciu lat więzienia. Ostatnia kontrola Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska miała miejsce w zeszłym roku. – Wymierzaliśmy karę administracyjną, która obecnie jest w egzekucji, ponieważ właściciel nie zapłacił jej dobrowolnie, ale się od niej nie odwoływał – informuje Mariusz Wojewódka, zastępca szefa dolnośląskiego oddziału WIOŚ.

Drugie składowisko, należące do tej samej osoby, znajduje się w Głogowie. Ono także prowadzone jest już nielegalnie, ale właściciel nie zamierza usunąć odpadów. Jak powiedział nam Piotr Poznanski, zastępca prezydenta miasta, w tej chwili jest ono już nadzorowane przez policję. Miasto wystąpiło też z wnioskiem do prokuratury o zabezpieczenie składowiska.

Na razie ani gmina Radwanice, ani Głogów nie podjęły decyzji o likwidacji składowisk we własnym zakresie. W zależności od tego, co się na nich faktycznie znajduje, oznaczałoby to ubytek w samorządowej kasie rządu kilku do kilkunastu milionów.

Joanna Dziubek
współpraca:
Urszula Romaniuk,
Daria Jęczmionka,
Szymon Kwapiński



CO PIĄTE POLSKIE DZIECKO DOŚWIADCZA PRZEMOCY FIZYCZNEJ

Małe ofiary

REGION. Wiktoria walczyła o życie przez miesiąc. Potem organizm czteroletki poddał się – zadany przez matkę cios był zbyt silny. 12-latką z Głogowa walkę dopiero zaczyna, ale jeśli terapeuci nie będą w stanie jej pomóc, na zawsze pozostanie zanurzona w traumie, którą zgotował jej ojciec-pedofil. Gdzie wówczas byli krewni, znajomi, nauczyciele, opieka społeczna, policja...? I co sprawia, że rodzice zamieniają się w oprawców?

Z eszloroczne statystyki policji wykazały 92,5 tys. przypadków przemocy domowej, w której uruchomiono procedurę „Niebieskiej Karty”. W 13,5 tys. z nich ofiarami byli małoletni.

Sześć lat temu Fundacja Dzieci Niczyje przeprowadziła badania dotyczące przemocy wobec dzieci i młodzieży. Okazało się, że przemoc fizyczna dotyka co piątego polskiego dziecka i ten ponury wskaźnik jest trzykrotnie wyższy niż w Wielkiej Brytanii. 15 proc. badanych dzieci padło ofiarą molestowania seksualnego.

Najmłodsi najbardziej bezbronni

Najczęściej sprawcą przemocy są rówieśnicy. Dorosły odpowiada za co trzecią dziecięcą krzywdę. Dorosli też, mając olbrzymią przewagę fizyczną nad swoimi ofiarami, dopuszczają się zachowań, które są najbardziej katastroficzne w skutkach. Badania z lat 2012-13 wykazały, że Polska zajmuje środkowe miejsce wśród 28 państw rozwiniętych pod względem liczby zgonów dzieci w wyniku przemocy lub drastycznego zaniedbania. Najczęściej ofiarami są dzieci w wieku do 4 lat, które na ogół giną z ręki rodziców lub opiekunów.

Tak było w przypadku Wiktorii, którą 34-letnia matka próbowała najpierw utopić w wannie, a potem poderżnąć jej gardło. Dziewczynka przez miesiąc leżała w śpiączce farmakologicznej. Niestety, lekarzom nie udało się jej uratować. Przegrali też walkę o życie 12-letniej Emilii z Lubina, którą matka wielokrotnie ugodziła nożem. Kobieta zabiła też drugą córkę, 13-miesięczną Laurę. Potem sama próbowała popełnić samobójstwo. Biegli orzekli, że 34-letnia



FOT. PIKABAY

Natalia W. była wtedy poczytalna, ale nie potrafiła wyjaśnić śledczym, co skłoniło ją do zaatakowania córek.

– Wygląda mi to na przypadek samobójstwa rozszerzonego. Nie znam w historii psychologii ani kryminalistyki przypadku, w którym matka najpierw zabiła jedno dziecko, potem drugie, a na końcu próbowała zabić siebie i który można byłoby wytłumaczyć czymkolwiek innym – zakładając oczywiście, że kobieta była zdrowa psychicznie – komentuje Jolanta Zmarzlik, terapeuta dziecięcy z Uniwersytetu SWPS. – Nie potrafię wytłumaczyć takiego działania inaczej, jak tylko próbą ratowania dzieci przez subiektywnie postrzeganym złem tego świata.

Jak zobaczyć zło?

Niestety, nie da się zbudować jednego katalogu

symptomów przemocy wobec dziecka. Nie ma zbioru oczywistych zachowań, które mogłyby z miejsca zapalać ostrzegawczą lampkę u sąsiadów, znajomych czy nauczycieli. Rodzajem przemocy może być szarpanie, uderzanie, krzyk, słowne poniżanie czy izolowanie dziecka od otoczenia.

– Najtrudniej wykryć jest przemoc psychiczną, która u dziecka powoduje najpoważniejsze i najtrwalsze skutki. Najłatwiej – fizyczną, która na ogół jest najbardziej spektakularna, chociaż i to nie jest regułą – mówi Jolanta Zmarzlik. – Oczywiście osoby będące blisko rodziny mogą wiele zobaczyć, ale trzeba pamiętać, że osoby znęcające się nad dzieckiem robią bardzo dużo, żeby to ukryć. Bezdiskusyjne trzy objawy mamy wyłącznie przy przemocy seksualnej i są to: ciąża u dziewczynki, obecność nasienia w ciele dziecka i choroby weneryczne. Te jednak daje się zaobserwować u stosunkowo niewielkiej liczby molestowanych dzieci.

Kochają aż za bardzo

W lutym br. zatrzymano 50-latkę, który przez dwa lata wykorzystywał swoją córkę, dziś 12-letnią. Bestialskie akty, których się dopuszczał, rejestrował na fotografiach. Niebawem głogowianin stanie przed sądem, a dziecku z pomocą ruszyli terapeuci. Z kolei złotoryjska prokuratura prowadzi śledztwo przeciwko 32-letniemu podejrzanemu o gwałt na 1,5 rocznym chłopcu. Zarzut w tej sprawie usłyszała także matka, która podejrzewając, że jej syn może być ofiarą takiej przemocy,

nadal pozostawiała go pod opieką partnera.

Przemoc seksualna budzi szczególnie duże emocje. Potępiani są nie tylko sprawcy, w zdecydowanej większości mężczyźni, ale i matki, w opinii społecznej dające przyzwolenie na wyrządzanie ich dziecku takiej krzywdy.

Psychologowie podkreślają jednak, że w rodzinach kazirodzących zaburzone są relacje między wszystkimi członkami rodziny. Sprawca przemocy usilnie pracuje nad tym, żeby odseparować matkę od dziecka, z kolei matka na ogół źle się czuje w relacji z partnerem – lekceważona, nie kochana, nie szanowana, często sama będąca ofiarą przemocy.

– To nie jest tak, że ona wie i nic z tym nie robi, tylko z lęku przed koniecznością zrobienia czegoś, na przykład rozstania z partnerem, tłumaczy sobie, racjonalizuje to, co widzi. Alternatywa wydaje jej się dużo gorsza od tego, co naprawdę dzieje się w domu – wyjaśnia ekspertka. – Znam przypadek rodziny, w której oboje rodzice byli wykształceni, pracowali, nie było problemu alkoholowego. Wieczorami wspólnie oglądali telewizję. Ojciec siedział na kanapie, obok niego czternastoletnia córka, którą on gładził po włosach i całował po szyi. Matka siedziała z boku, na fotelu i myślała: „Dlaczego on tego nie robi ze mną? Przecież to ja powinienam tam siedzieć... On mnie nie kocha. Nie jestem dla niego atrakcyjna, wartościowa”. Zagłębiona w swoim psychicznym urazie nie myślała o tym, że coś złego dzieje się z jej córką. Dopiero po latach dotarło do niej, że krzywda była po innej stronie. Dlatego, gdy słyszę o matkach, które pozwalały na maltretowanie dziecka, wiem, że to wcale nie jest takie czarno-białe – dodaje Jolanta Zmarzlik.

Joanna Dziubek



PRAWO

na uczelni Liderów!

**SĘDZIA, PROKURATOR, ADWOKAT, RADCA PRAWNY,
KOMORNIK, NOTARIUSZ, DORADCA PODATKOWY**




Decyduj
- studiuj w Legnicy!

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy
59-220 Legnica, ul. Sejmowa 5A

www.pwsz.legnica.edu.pl



76 8178427
76 8178425
76 8178442

Serwis spółka z o.o.

Firma „Lena Serwis” sp. z o.o.

zatrudni pracowników na stanowiskach:

- mechanik pod ziemią
- elektromechanik pod ziemią

Oferujemy możliwość przyuczenia do pracy na w/w stanowiskach.

Oferty można składać na adres:

„Lena Serwis” sp. z o.o.

Nowy Kościół ul. Fabryczna 21 59-540 Świerzawa
lenaserwis-biuro@lena.com.pl

lub osobiście w siedzibie Spółki w Nowym Kościele przy ul. Fabrycznej 21.

tel. 76 817 84 42

ZŁOMOWANIE
pojazdów

**dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300**

miejsce
na twoją
reklamę!

76/841 23 33

reklama.lubin@tvl.pl

RZĄDZĄCA PARTIA PREZENTUJE JUŻ SWOICH KANDYDATÓW DO LOKALNYCH WŁADZ

PiS rusza po samorządy

POWIAT LUBIŃSKI. Tadeusz Kielan w gminie wiejskiej Lubin i Adela Szklarz w gminie Rudna będą walczyć o urząd wójta pod egidą Prawa i Sprawiedliwości. W zamian za poparcie kandydata PiS na fotel prezydenta Lubina, którym jest Krzysztof Kubów, oboje otrzymali obietnicę, że partia pomoże im w jesiennej rywalizacji o gminne stanowiska.

W poprzednich wyborach wójt gminy Lubin startował z poparciem obecnego prezydenta Lubina, Roberta Raczynskiego, będąc zadeklarowanym zwolennikiem idei bezpartyjnych samorządów. Co sprawiło, że po czterech latach zdecydował się na polityczny sojusz z PiS?

– Nic takiego szczególnego się nie wydarzyło – odpowiada Kielan. – Po prostu gwarantem lepszej współpracy jest kandydatura pana Krzysztofa Kubowa. Tej współpracy nie było przez ostatnie cztery lata.

Mówiąc o problemach, które stoją m.in. przed zarządzaną przez niego gminą, Tadeusz Kielan pod-

kreśla znaczenie nowych miejsc pracy, rozwoju oświaty, infrastruktury drogowej i wspólnych, miejsko-gminnych, inwestycji. W tej ostatniej kwestii jako przykład wójt wskazuje projektowaną strefę przemysłową. Już teraz nowy alians już daje wójtowi konkretną korzyść – nie ma ryzyka, że Prawo i Sprawiedliwość wystawi w wyborach własnego kandydata, zmniejszając tym samym szanse na ponowne zwycięstwo Kielana.

Z poparcia PiS chce skorzystać też Adela Szklarz – kandydatka na wójta gminy Rudna.

– Nieodpłatna komunikacja miejska na terenie gminy Rudna i do Lubina, i praca dla wszystkich. Liczymy także na stworzenie filii strefy eko-

nomicznej na naszym terenie. Poprawa dróg, ścieżki rowerowe, dom seniora. Planujemy zwiększenie programów profilaktycznych, dedykowanych głównie młodym mieszkańcom – wylicza swój ogólny program wyborczy. – Obecny wójt swój urząd sprawuje od 28 lat. Po takim czasie można się już wypalić. Najlepiej program wyborczy tworzą mieszkańcy i właśnie do nich chcę wyjść – zapowiada Szklarz i dodaje, że planuje też współpracę z gminą wiejską Lubin. Ma to się odzwierciedlić m.in. w darmowej komunikacji autobusowej. Warto nadmienić, że dzisiaj gmina Lubin partycypuje w projekcie Lubińskich Przewozów Pasażerskich, których organizatorem jest



powiat lubiński. Rudna jako jedyna gmina z powiatu nie dołączyła do LPP. Zapowiedź Adeli Szklarz może sygnalizować, że sympatyzujący z PiS samorządowcy biorą pod uwagę zorganizowanie własnej komunikacji, niezależnej od reszty powiatu.

Cztery lata temu Szklarz jako kandydatka bezpartyjna zakończyła wyborczy wyścig z trzecim wynikiem. Startowało wówczas czterech kandydatów, a ją poparło 1 020 mieszkańców gminy. W tegorocznej rywalizacji oprze się już o partyjne zasoby.

Krótko przed oświadczeniem Adeli Szklarz swój zamiar startu w wyborach oficjalnie potwierdził też Władysław Bigus, który wójt Rudnej jest od 1991 r.

Gdyby i tym razem wygrał, byłaby to jego ósma kadencja. Przy okazji samorządowicz zapowiedział też apelację od wymierzonego mu wyroku sądowego.

Sąd Rejonowy w Lubinie uznał Bigusa i sekretarza gminy Andrzeja Bobrka



winnymi przestępstwa wyborczego, które polegało na dopisaniu do list wyborczych osób, które w chwili wyborów nie były mieszkańcami gminy Rudna, co mogło doprowadzić do zafałszowania wyników. Zdaniem sądu, wójt i sekretarz nie dopełnili obowiązku sprawdzenia, czy wpisane przez wyborców w deklaracji miejsca zamieszkania zgadzają się ze stanem faktycznym. Proces wytoczyli im Waldemar Latos i Adela Szklarz – kontrkandydaci Bigusa z 2014 r.

W komunikacie Władysław Bigus pisze m.in.:

Tezy o popełnionych przeze mnie przestępstwach topniały w miarę upływu czasu, tracąc przy tym na wiarygodności.

Pamiętam, jak zarzucano mi, że ponad 700 osób nieuprawnionych zostało dopisanych do rejestru wyborców. Miał to przesądzać o wynikach wyborów. Z takimi sensacyjnymi doniesieniami zgłosiło się do Prokuratury Rejonowej w Lubinie dwóch moich kontrkandydatów w 2014 roku, tuż po przegranych przez nich wyborach. Ponad 700!, ponad 180, ponad 60, ponad 20 – te liczby pokazują dobitnie „siłę” i jakość rzucanych w publiczną przestrzeń oskarżeń. Przy okazji Sąd swoim obecnym wyrokiem obalił mój o tym, że głosy te przesądziły o wyniku wyborów w 2014 roku.

W ubiegłym roku osoby bezprawnie dopisane do list wyborczych zostały wykreślone ze stałego rejestru wyborców gminy Rudna. Stało się tak z inicjatywy Prokuratury Okręgowej w Legnicy, która w trybie administracyjnym złożyła reklamację na nieprawidłowości w rejestrze wyborców.

Wiadomo już, że niebawem PiS przedstawi swojego kandydata na urząd burmistrza Ścinawy.

Termin wyborów samorządowych ogłosi premier. Ma na to czas do 16 sierpnia. Według komentatorów politycznych najbardziej prawdopodobna data pierwszej tury to 21 października.

Joanna Dziubek

Brakuje urzędników wyborczych

REGION. Wciąż brakuje chętnych do objęcia funkcji urzędnika wyborczego – osoby, która ma lokalnie nadzorować przebieg wyborów. Najwięcej wakatów jest w powiecie głogowskim.



Institucja urzędnika wyborczego została wprowadzona w znowelizowanym kodeksie wyborczym. Powołuje ich szef Krajowego Biura Wyborczego. Do zadań członków tego korpusu należy przede wszystkim przygotowanie wyborów i nadzór nad ich przebiegiem. Oprócz tego

mają zorganizować szkolenia dla członków obwodowych komisji wyborczych i dostarczyć karty do głosowania.

Kadencja urzędnika wyborczego trwa sześć lat, a za swoją pracę otrzymuje on wynagrodzenie adekwatne do ilości czasu poświęconego na realizację jego zadań. Maksymalnie może być to kwota 4 473,55 zł miesięcznie.

Prawo wymaga, by taki funkcjonariusz nie należał do żadnej partii politycznej,

nie popadł wcześniej w konflikt z prawem i nie prowadził żadnej aktywności, która mogłaby kolidować z jego wyborczymi obowiązkami.

W subregionie legnickim potrzeba 28 urzędników. W tej chwili brakuje ich ośmiu – w Głogowie, Jerzmanowie, Kotli, Pęcławiu, Żukowicach, Polkowicach, Przemkowie i Legnicy. Wakaty te mogą objąć osoby z wyższym wykształceniem – aktualni pracownicy administracji rządowej i samorzą-

dowej, a także pracownicy innych firm i instytucji oraz emeryci, którzy w swojej karierze przepracowali w administracji co najmniej pięć lat. Urzędnik wyborczy nie może wykonywać swojej funkcji w gminie, na terenie której pracuje i – poza miastami na prawach powiatu – mieszka.

Mimo złagodzonych niedawno wymogów nabór do Korpusu Urzędników Wyborczych cały czas trwa. Co będzie, jeśli do dnia wybo-

rów nie uda się skompletować jego składu?

– Ostatecznie szef Krajowego Biura Wyborczego wyznaczy urzędnika awaryjnego, który będzie pełnił swoje obowiązki na czas danych wyborów, a nie przez całą kadencję – wyjaśnia Małgorzata Zajac, dyrektor legnickiej delegatury KBW. – W ten sposób w czasie wyborów każda gmina będzie na pewno miała swojego urzędnika.

(JD)

tv regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

CYFROWA
TELEWIZJA
NAZEMNA
650
kanal 43

VECTRA
kanal 830

NETIA
kanal 274

upc
kanal 133
kanal 365

WYDARZENIA
pon.-piątek 17.30
www.tvregionalna.pl
f /TvRegionalna



LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POLKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA

ZAROBKI PREZYDENTA WRÓCĄ NA SESJĘ

➤ **LEGNICA.** 20 proc. – o tyle, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, już od 1 lipca br. miały zmniejszyć się pensje wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. W Legnicy do przyjęcia uchwały w tej sprawie nie doszło, bo w obronie zarobków Tadeusza Krzakowskiego stanęli radni. Tematem zajmą się jednak ponownie – na najbliższej sesji.

Przypomnijmy, że wynik głosowania legnickich radnych nad uchwałą w sprawie obniżenia wynagrodzenia wóldarza miasta był dość niespodziewany, choć zwiastowały je już pierwsze głosy w dyskusji. Murem za Tadeuszem Krzakowskim stanęli radni z opozycji, m.in. Jan Szynalski (PO), który przekonywał, że zarobki na poziomie 7 tys.

zł za zarządzanie 100-tysięcznym miastem to zdecydowanie za mało. Za realizowaniem zapisów rozporządzenia byli jedynie rajcy Prawa i Sprawiedliwości. Ostatecznie uchwała przepadła, a przewodniczący Wacław Szetelnicki podkreślał, że jego koledzy postąpili wbrew wytycznym Rady Ministrów.

I właśnie Szetelnicki przygotował kolejny projekt uchwały w tej sprawie, który trafi na najbliższą sesję. Jak usłyszeliśmy od jednego z radnych PiS-u, treść uchwały się nie zmienia. Czy natomiast legniccy rajcy zmienią zdanie i zgodzą się na obniżenie prezydenckiej pensji o wskazane 20 proc.?

(PP)

W PŁOMIENIACH STRACILI SWÓJ DOM. TERAZ PROSZĄ O POMOC

Nocny telefon uratował ich życie

➤ **LEGNICA.** 15 strażackich zastępów gasiło pożar budynku wielorodzinnego przy ul. Oświęcimskiej w Legnicy. Gdyby nie przypadek, mieszkająca tam rodzina straciłaby życie. Uciekli przed płomieniami, ale zostali bez dachu nad głową. Dziś mieszkają w hotelu i proszą o wsparcie.

To był jeden z najpoważniejszych pożarów we współczesnej historii Legnicy. W nocy z poniedziałku na wtorek (16/17 bm.) żywioł niemal doszczętnie strawił nieruchomość przy Oświęcimskiej.

– Mimo niewielkiej odległości, po przyjeździe na miejsce strażacy zastali już w pełni rozwinięty pożar. Płonęła stara willa, o drewnianej konstrukcji, z drewnianymi balkonami, która obecnie jest budynkiem wielorodzinnym – relacjonuje st. kpt. Marcin Swenderski, rzecznik prasowy PSP w Legnicy. – Kiedy oddziały dotarły na miejsce, płomienie były widoczne na zewnątrz i obejmowały balkony oraz część dachu – uzupełnia.

Akcja trwała ponad pięć godzin, ale przeprowadzone następnego dnia oględziny nie pozostawiły złudzeń – budynek grozi zawaleniem, a po-

wrót pogorzalców do ich dawnego domu jest niemożliwy. Dzięki pomocy władz miasta 6-osobowa rodzina trafiła najpierw do schroniska przy ul. Jordana, a później – do hotelu. W pożarze stracili dobytek życia, wciąż dochodzą do siebie. Jak tragiczne wydarzenia wspomina sąsiad i przyjaciel rodziny?

– Kiedy wybuchł pożar, mąż jednej z ich córek był akurat w pracy na nocnej zmianie. Zadzwoił do domu po godz. 23, czym obudził małżonkę. Kiedy wstała z łóżka, by odebrać, już w trakcie rozmowy usłyszała podejrzane trzaski. Wyszła z pokoju w stronę kuchni i zauważyła ogień. Wtedy obudziła wszystkich domowników i dzięki temu się uratowali – opowiada legniczanin Tomasz Kaptur.

Mężczyzna zaangażował się także w pomoc pogorzalcem.

Bezpośrednio po tym, jak uciekli przed żywiołem, zaprosił ich do mieszkania. Teraz stara się pomóc, pośrednicząc w zbiórce na ich rzecz.

– Mają już zapas świeżej odzieży i obuwiu, a to było najbardziej potrzebne, bo wyszli z mieszkania tak, jak stali – na boso i w pidżamach – przekonuje Kaptur. – Dzięki pomocy ludzi dobrej woli, rodzina otrzymała zapas wody z jednej z miejscowych hurtowni. Liczy się każdy gest i wsparcie – dodaje.

Każdy, kto chce pomóc legniczanom, może to zrobić dzwoniąc pod numer 605 557 654. Zbiórka ruszyła także w sieci na portalu siepomaga.pl.

Jak doszło do pożaru? To ma wyjaśnić policyjne śledztwo. Jedno jest pewne: gdyby nie nocny telefon, o skutkach pożaru długo jeszcze mówiłby cały kraj.

Paweł Pawlucy



FOT. PAWEŁ PAWLUCY / PRZEMISŁAWUSZKA

Szef legnickiego ZUS odwołany

➤ **LEGNICA.** Jerzy Ulewski nie jest już dyrektorem legnickiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. We wtorek został odwołany ze stanowiska, podobnie jak jego zastępca ds. świadczeń, Robert Sienko.

– Potwierdzam, że 17 lipca ze stanowiska został odwołany dyrektor Jerzy Ulewski oraz jego zastępca Robert Sienko –



chwili powodów odwołania. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu, który Zakład ogłosi w najbliższych dniach, obowiązki szefa legnickiego oddziału pełni Marek Paczuski, dyrektor ZUS w Siedlcach.

Odwołanie Ulewskiego zaskoczyło jego pracowników. – Szef dobry, nigdy nie miałam z nim

problemów. Chyba nigdy też nie słyszałam, żeby ktoś mówił o nim źle – usłyszeliśmy od legniczanki, która знаła dyrektora, zanim jeszcze został szefem oddziału w 2011 r.

W korytarzach Zakładu mówi się o nieprawidłowościach, które wykryto w wydziale świadczeń. Odpowiedzialność mieli ponieść odwołani właściciele: dyrektor i jego zastępca. W komentarzach pracowników więcej jest dziś jednak domysłów niż faktów.

(PP)

Park Rezydencja już za dwa lata?

➤ **LEGNICA.** Właściciel tzw. Dresdner Banku zaprezentował mieszkańcom wizualizację Parku Rezydencji, bo tak ma się nazywać zabytkowa kamienica po zakończeniu prac rewitalizacyjnych. Przypomnijmy, że zgodnie z decyzją konserwatora zabytków, właściciel musiał rozpocząć prace do 2019 r. Tak się stało, a inwestor deklaruje dziś, że finisz inwestycji nastąpi w 2020 r.

Swoje plany właściciel jednego z najbardziej kłopotliwych prywatnych zabytkowych nieruchomości w Legnicy zdradził wczoraj, wieszając ogromną wizualizację na reprezentatywnej ścianie gmachu. Czy robi wrażenie?

– Olbrzymie – ocenia Arkadiusz Rodak, rzecznik prasowy prezydenta Legnicy.

Trudno dziwić się takiej reakcji. Na tym, by budynek błędnie nazywany przez legniczan „Dresdner Bankiem” odzyskał dawny blask zależy bowiem zarówno urzędnikom, jak i mieszkańcom. Dużą rolę

ma w tym lokalizacja, bo popadający od lat w ruinę obiekt mieści się niemal w samym sercu miasta. Do tego stwarzał zagrożenie dla przechodniów. Postępy właściciela budynku wnikliwie śledził także konserwator zabytków, który w grudniu ub.r. ostatecznie przystał na propozycję przesunięcia terminu rozpoczęcia prac do 2019 r.

Inwestor podtrzymuje swoje poprzednie deklaracje, potwierdzając dziś, że w Parku Rezydencji powstaną apartamenty, lokale użytkowe i parkingi. Nazwa odrestaurowanego gmachu będzie nawiązywać do tej

prawidłowej, sprzed lat – „Pałac Czysnowy”.

– Po wielu latach burzliwej historii, zostanie on wyremontowany i odrestaurowany przez obecnego właściciela Progress Development. Odzyska dawny blask „Pałacu Czysnowego”, stanie się obiektem podnoszącym rangę historyczną Legnicy oraz urodę jej centrum. W jego murach odnaleźć będzie można niezapomnianą atmosferę historii, połączoną z nowoczesnym stylem, wygodą i funkcjonalnością – przekonują przedstawiciele firmy Progres Development.

(PP)

Remont potrwa dłużej

➤ **LUBIN.** Nie w sierpniu, jak początkowo zakładano, lecz co najmniej kilka miesięcy później zakończy się przebudowa skrzyżowania dróg krajowych nr 3 i 36 w Lubinie. Jak informuje GDDKiA, powodem zwłoki mają być nieprzewidziane prace, które wynikły w trakcie robót. Nowy termin ukończenia inwestycji poznamy wkrótce.

Przypomnijmy, że równo rok temu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę na realizację zadania „Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na DK 3 i 36 w woj. dolnośląskim w m. Lubin”. Inwestycja ta odbywa się w ramach rządowego Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych. Początkowo jej zakończenie zaplanowano na lipiec 2018 r., ale już w maju było wiadomo, że nie uda się dotrzymać tego terminu. Kolejny wyznaczono na sierpień tego roku, jednak i tym razem Dyrekcja jest zmuszona wyznaczyć nową datę. Powód?

– W trakcie robót wynikły nieprzewidziane prace, w związku z czym termin remontu prawdopodobnie będzie aneksowany. Dokładna data nie została jeszcze wyznaczona, ale myślę, że może to potrwać jeszcze około dwóch lub trzech miesięcy – informuje Magdalena Szumiata, rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału GDDKiA.

Zdaniem rzeczniczki wśród owych „nieprzewidzianych prac” był m.in. wiosenny remont pękniętej nawierzchni jezdni w okolicy mostu Zimnica. – Należało go zrobić, aby wrócić do planowanych prac. Ostatnio wykonawca musiał też zmienić technologię wykonania konstrukcji podbudowy jezdni, ponieważ dopiero w trakcie prac okazało się, że jej stan był inny niż w pierwotnych założeniach. Wykonana została już nowa warstwa, której wiązanie trwało kilka dni i od piątku prace znowu ruszyły. W zeszłym tygodniu realizowane były prace elektryczne związane z oświetleniem i sygnalizacją na skrzyżowaniu – tłumaczy Szumiata.

Przypomnijmy, że skrzyżowanie przy Castoramie jest przebudowywane na takie z sygnalizacją świetlną. Ponadto przebudowywane są dodatkowe pasy w lewo z dróg krajowych nr 3 i 36 i wyspy. Wlot drogi gminnej jest poszerzany, a krótkie pasy włączenia na wlotach DK 3 i 36 likwidowane. Przebudowywana jest również nawierzchnia wspomnianych dróg. Ponadto na pobliskim przejściu dla pieszych ma zostać postawiona sygnalizacja świetlna. (SK)



FOT.NF

PO OTWARCIU NOWEJ CZĘŚCI LUBIŃSKI BASEN MOŻE POMIEŚCIĆ NAWET O 400 OSÓB WIĘCEJ



FOT.TV REGIONALNA.PL

Rekordowy weekend

➤ **LUBIN.** Wróciła piękna, letnia pogoda. W związku z tym kompleks lubińskich basenów odkrytych w weekend przeżywał prawdziwe oblężenie. Przez dwa dni, w sobotę i niedzielę, 21-22 bm., odwiedziło go 6122 osób! – To tegoroczny rekord – przyznaje Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego.

W sobotę na basenach odkrytych odpoczywało 2748 osób, zaś w niedzielę – 3374. – Wiadac, że nowa część, którą otworzyliśmy 14 lipca, już się przyjęła – mówi Piotr Midziak. – Dzięki niej na basenie może przebywać jednocześnie więcej osób – dodaje prezes RCS.

Do tej pory jednorazowo bramki przepuszczały około 1,5 tys. osób. Teraz

liczba ta wzrosła o 300-400 mieszkańców.

– Wcześniej kiedy widzieliśmy, że na plaży robi się zbyt tłoczno, chwilowo zamykaliśmy bramki. Ale kiedy tylko ktoś opuszczał nasz obiekt, natychmiast wpuszczaliśmy nowych mieszkańców. Czasami więc przed wejściem na basen trzeba było chwilę poczekać, ale w związku z rozbudową, myślę, że takie sytuacje będą się zdarza-

ły rzadziej lub wcale ich nie będzie – dodaje Midziak.

Zazwyczaj najwięcej osób pojawia się rano oraz po godzinie 16. Wtedy też czasami przy kasach tworzą się kolejki.

W tym roku, od chwili otwarcia, do niedzieli kompleks lubińskich basenów odkrytych odwiedziło w sumie 27 870 osób. Odpoczywają tu nie tylko lubinianie, ale i mieszkańcy okolicznych miejsco-

wości, a nawet dalszych części naszego regionu.

W najbliższych dniach i tygodniach najprawdopodobniej basen nadal będzie cieszył się sporym zainteresowaniem. Według prognoz pogody, czekają nas rekordowe upały.

– Może padnie nowy rekord – uśmiecha się prezes RCS.

Tegoroczny pobito w niedzielę, kiedy basen odwiedziły dokładnie

3374 osoby. Jednak od chwili otwarcia kompleksu, czyli od czerwca 2016 r., baseny najbardziej oblegane były 28 sierpnia 2016 roku, wtedy to przewinęło się przez nie ok. 3,5 tys. gości.

W tym roku będzie jeszcze sporo okazji, by odwiedzić lubiński basen odkryty. Jeśli pogoda dopisze, będzie czynny nawet do końca września.

Marta Czachórska

TRAGICZNY BILANS WYPADKU

GMINA LUBIN. Trzy osoby zmarły wskutek wypadku, do którego doszło w środę, 18 lipca, przed Siedlcami (gmina Lubin). W szpitalu wciąż przebywają dwie ofiary zderzenia. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Do tragicznego zdarzenia doszło ok. godz. 16 na drodze krajowej nr 36, z Lubina do Ścinawy. Człowiek zderzył się tam dwa samochody: jadący od strony Ścinawy opel i podążający w przeciwnym kierunku audi. 69-letni małżonkowie, mieszkańcy powiatu lubińskiego, którzy podróżowali oplem, zginęli na miejscu. Kierowca oraz trzy pasażerki audi trafili do lubińskiego szpitala. Mężczyzna nie wymagał hospitalizacji więc został odesłany do domu, w lecznicy pozostały natomiast kobiety.

– Jedna osoba trafiła na oddział ortopedyczny, ale stan jej zdrowia i badania wykazały konieczność przekazania na oddział in-

tensywnej opieki medycznej, gdzie nadal przebywa. Druga osoba znajduje się na oddziale ortopedycznym, a ostatnia z poszkodowanych osób na oddziale chirurgii ogólnej – relacjonowała Katarzyna Chłapińska z Regionalnego Centrum Zdrowia przy Bema w Lubinie.

Niestety, 73-latką, która z ortopedii trafiła na oddział intensywnej terapii, zmarła w nocy z piątku na sobotę (21/22 bm.). Pozostałe dwie pasażerki audi wciąż pozostają w lecznicy.

– Są pod stałą opieką lekarską. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – poinformowała w sobotę Katarzyna Chłapińska z Regionalnego Centrum Zdrowia przy Bema w Lubinie. Na razie nie wiadomo, ile potrwa hospitalizacja obu kobiet.

(MRT)



Lato

z „MUZA”

19 SIERPNIA LUBIŃSKI RYNEK, WSTĘP WOLNY

GODZ. 15:00 - PARADA SMOKA - TEATR GROTESKA Z KRAKOWA
- ANIMACJE I WARSZTATY CHORĄGWIARSKIE

GODZ. 16:00 - „CZEGO NIE WIECIE O SMOKACH”
SPEKTAKL TEATRU ROZRYWKI TRÓJKĄT Z ZIELONEJ GÓRY

GODZ. 17:00 - ANIMACJE TEATRALNE DLA DZIECI

GODZ. 17:45 - „FORTUNA” - POKAZ W WYKONANIU
GWARDII GRYFA - FINALISTÓW „MAM TALENT”

GMINA BEZ DŁUGÓW

➤ **POLKOWICE.** Na blisko 2,5 tysiąca polskich gmin tylko 79 z nich nie jest zadłużona. W tym gronie znalazła się gmina Polkowice. – To bardzo dobra informacja świadcząca o rozsądnej polityce finansowej prowadzonej przez władze Polkowic – informuje rzecznik Urzędu Gminy Konrad Kaptur. Dane pochodzą z resortu finansów o długach gmin w przeliczeniu na jednego mieszkańca i dotyczą końca 2017 roku. W kolejnych 93 gminach dług w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest mniejszy od 100 złotych. Na pierwszym miejscu najbardziej zadłużonych gmin znalazła się gmina Ostrowie położona w województwie zachodniopomorskim. Tam zadłużenie w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi ponad 18 tysięcy złotych. Tuż za nią są gminy Rewal, Byczyna i Dziwnów. (DJ)



NAJPIERW GÓRNICZA „SZÓSTKA”, A NASTĘPNEGO DNIA – „ÓSEMKA”

Wstrząs dzień po dniu

➤ **POLKOWICE.** Pod koniec ubiegłego tygodnia, w ciągu zaledwie dwóch dni (19/20 bm.), doszło do dwóch silnych wstrząsów: w ZG Polkowice-Sieroszowice oraz ZG Rudna. Pierwszy sklasyfikowano jako górniczą „szóstkę”, a drugi – jako „ósemkę”. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Zaczęło się w czwartek, 19 lipca, gdy mocne kołysanie ziemi zaalarmowało mieszkańców Polkowic. Na szczęście poranny wstrząs nie doprowadził do żadnego wypadku.

Jak poinformował Jarosław Twardowski, dyrektor Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i CSR KGHM, samoistny wstrząs górotworu w Zakładach Górniczych Polkowice-Sieroszowice miał miejsce o godz. 8.26. Doszło do niego na oddziale G-30, na poziomie 850 m. Wstrząs miał energię 3,8 x 10⁶ dżuła (tzw. szóstka).

Akcji ratowniczej nie wszczęto, ponieważ w rejonie

objętym wstrząsem nie było pracowników kopalni.

Jak się okazało, rankiem następnego dnia doszło do kolejnego, jeszcze silniejszego wstrząsu, mocno odczuwalnego w okolicach Polkowic. Tym razem był to wstrząs spowodowany, w Zakładach Górniczych Rudna.

Zdarzenie było wyjątkowo silne, o energii 1,9 x 10⁸ dżuła. Była to zatem tzw. górnicza ósemka. Doszło do niego na oddziale G-7. Na szczęście i tym razem nikt nie ucierpiał, ponieważ w tym czasie w rejonie objętym zjawiskiem nie było ludzi.

Joanna Dziubek

Unikatowe mauzoleum

➤ **GAWORZYCE.** Idąc chodnikiem wzdłuż głównej ulicy Gaworzyc łatwo przeoczyć, kryjącą się za XIV-wiecznym kościołem pw. św. Barbary, budowlę. A warto ją zobaczyć.



W gminnej informacji czytamy: „W ostatnich latach XVIII wieku, głównie dla uczczenia założyciela majoratu gaworzyckiego Georga Ernesta Augusta Freyherr von Tschammera, wybudowano w sąsiedztwie kościoła z XIV wieku mauzoleum rodziny von Tschammer. Jest to unikatowy zabytek

klasycystycznej architektury. Mauzoleum wybudowano w formie cylindrycznej bryły. Ściany i kopułę wykonano z cegły i nakryto drewnianym hełmem wspartym na 17 kolumnach.”

Wewnątrz budowli znajdują się polichromie, sarkofag z piaskowca, w którym spoczął Georg

Ernest August baron von Tschammer, a także epitafia nagrobne.

Dodajmy tylko, że na początku XVI wieku do kościoła pw. św. Barbary dostawiono wieżę kutą w piaskowcu. W świątyni znajdują się chrzcielnica z 1705 roku i dwa boczne ołtarze z 1717 roku.

(UR)

PLAY CITY
PARK ROZRYWKI

**URODZINY
NA WYSOKIM
POZIOMIE**

ESCAPE ROOM + WSPINACZKA lub LASER TAG:
2 H DLA MAX. 10 OSÓB ZA 300 ZŁ.

SZCZEGÓŁY I REZERWACJE TERMINÓW: +48 602 260 933

Składnica
szyfrów

www.parkplaycity.pl
f /playcityparkrozrywki

8. edycja

PIĄTKOWE & GRANIE

konkurs dla zespołów muzycznych
regulamin na stronie:
wzgorzezamkowe.pl

**wakacyjna
scena
prezentacji
muzycznych**

wstęp: BEZPŁATNY
miejsce: Gospoda Zamkowa, Lubin
godzina: 20.00

27 lipca - THE LESS

3 sierpnia - ATS

10 sierpnia - TAMP

17 sierpnia - THE MOHERS

24 sierpnia - UNIVERSE RESET



NAJPIERW ARSEN, TERAZ ŻUŻEL. CZY GŁOGOWIANIE MAJĄ SIĘ CZEGO OBAWIAĆ?

Huta wywołana do tablicy

➤ GŁOGÓW. Firma z Siemianowic Śląskich magazynuje niebezpieczne odpady pochodzące z hutnictwa na obrzeżach Głogowa. Spółka wskazuje pozytywny aspekt swojej działalności i tłumaczy, że w ten sposób powoduje zmniejszenie ilości odpadu, który jest gromadzony na terenie pobliskiej huty. Jak kontrolowane jest to miejsce i czy głogowianie mają się czego obawiać?

O hałdach połowio-owego żużlu na terenie dawnej fabryki domów w Głogowie zrobiło się głośno po artykule, który ukazał się w „Dzienniku Gazecie Prawnej”. W tekście przytaczane są m.in. wyniki zleconych przez „DGP” badań próbek odpadów. Okazało się, że chociaż poziom zawartości w nich metali ciężkich jest bardzo wysoki, formalnie nie doszło do naruszenia prawa.

Pozwolenie dla siemianowickiej firmy Geran na magazynowanie pochodzących z huty odpadów po przeróbce ołowiu i miedzi wydało Starostwo Powiatowe w Głogowie, w 2014 roku. Warunki magazynowania zostały jednak szybko zmienione i zastrzone, bo podczas kontroli pojawiły się problemy, między innymi z gromadzącymi się wodami opadowymi.

– Studzienki zostały udrożnione, odprowadzenie wód opadowych jest już zrobione w sposób właściwy. Obecnie są one odprowadzane do szcel-

nej studni i odbierane przez specjalistyczną firmę – wyjaśnia Jeremi Hołownia, członek zarządu Starostwa Powiatowego w Głogowie.

Jak mówi Hołownia, były także sygnały od mieszkańców, którzy narzekali, że z przewożących żużel ciężarówek uwalnia się pył. Starostwo nie ma jednak obowiązku kontrolowania, w jaki sposób odbywa się transport niebezpiecznych odpadów. Zapytaliśmy więc firmę Geran, jak ona monitoruje ich przewóz. W odpowiedzi czytamy (pisownia oryginalna – przyp. red.):

„Żaden samochód nie może wyjechać z huty bez założonej plandeki na ładunek, ze względu na przepisy, które egzekwowane są przez ochronę pracującą na bramach wyjazdowych z huty nie jest możliwe, aby samochód jadący z huty na miejsce przeładunku materiału nie miał założonej plandeki ze względu na to, że jest to droga o dużym natężeniu ruchu, z czę-

stymi kontrolami policji i co najważniejsze inni kierowcy natychmiast poinformowaliby służby, że po drodze porusza się samochód pozostawiający za sobą chmurę pyłu.”

Jak poinformował nas Bogdan Kaleta, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Głogowie, tutejsi funkcjonariusze nie prowadzili żadnych czynności dotyczących składowiska. Firmę sprawdza za to Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, który przeprowadził kontrole w lutym 2016 i we wrześniu 2017 roku. Nie dopatrzone zostały nieprawidłowości co do miejsca i sposobu gromadzenia odpadów. Stwierdzono natomiast, że w 2016 roku ewidencja odpadów prowadzona przez Geran nie zgadzała się ze stanem rzeczywistym. Spółka została pouczona.

Działalność firmy kontroluje też Starostwo Powiatowe. W najbliższym czasie urzędnicy mają ponownie odwiedzić składowisko.

Jak podkreśla „DGP”, kluczowe w tej sprawie jest

istnienie prawnej różnicy między składowaniem a magazynowaniem odpadów. Składowanie dotyczy odpadów, z którymi już nic więcej zrobić się nie da, więc przepisy są w tym wypadku bardzo restrykcyjne. Magazynowanie – czym w Głogowie zajmuje się Geran – to przechowywanie odpadów na okres do trzech lat od momentu ich wytworzenia, a to oznacza już znacznie mniej procedur i norm środowiskowych.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy KGHM. W odpowiedzi dyrektor Departamentu ds. Komunikacji i CSR Jarosław Twardowski zapewnił nas, że firma gospodaruje poprodukcyjnymi odpadami zgodnie z przepisami prawa i posiadanymi pozwoleniami, a działalność spółki jest kontrolowana przez WIOŚ. Dodatkowo Polska Miedź stara się w racjonalnie wykorzystywać odpady, co w przypadku żużla pochodzącego z głogowskiej huty oznacza jego ponowne użycie jako materiału ściernego przy np. pracach remontowych. W przesłanym przez

niego oświadczeniu czytamy również:

„Odpady mogą stanowić surowiec wtórny nie tylko w produkcji hutniczej, ale również zostać wykorzystane przez innych przedsiębiorców, dlatego są sprzedawane firmom w celu odzysku cennych metali. Kontrahenci KGHM posiadają stosowne pozwolenia na gromadzenie i/lub odzysk odpadów. Jest to niezbędny warunek współpracy jaki Spółka stawia podmiotom, z którymi współpracuje.

Hierarchia sposobów postępowania z odpadami obejmuje w kolejności następujące działania: zapobieganie powstawaniu odpadów, przygotowywanie do ponownego użycia, recykling i inne procesy odzysku, a także unieszkodliwianie przez składowanie. Składowanie jest rozwiązaniem ostatecznym, gdy dla odpadu nie znajduje się racjonalnego technicz-

nie i finansowo sposobu zagospodarowania. Składowanie to ostatni krok w cyklu życia odpadu i nie oznacza magazynowania. Badanie odpadów pod kątem możliwości ich składowania na składowisku określonego typu nie polega na określeniu składu samego odpadu, ale badaniu wymagalności zanieczyszczeń z tego odpadu i porównaniu stężeń zanieczyszczeń w tym „odcieku” do wielkości określonych w wymaganiach prawnych dla poszczególnych rodzajów składowisk.”

Z punktu widzenia przepisów i norm wszystko jest zatem w porządku. Nasuwa się jednak skojarzenie z problemem arsenu, za którego główne źródło wskazywano hutę miedzi, a który jeszcze w 2015 r. wydawał się być wymysłem grupki miejskich aktywistów. Dziś władze Głogowa i KGHM współpracują nad ograniczeniem jego wpływu na zdrowie mieszkańców miasta.

Daria Jęczmionka

Jest wykonawca na opracowanie STEŚ dla obwodnicy

➤ GŁOGÓW. Wiadomo już kto opracuje STEŚ dla obwodnicy Głogowa. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała najkorzystniejszą ofertę. STEŚ czyli Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe to

pierwszy krok na drodze do realizacji długo oczekiwanej inwestycji jaką jest budowa obwodnicy Głogowa wraz z przeprawą mostową. – STEŚ pozwoli określić zakres rzeczowy i finansowy przedsięwzięcia, ustalić jego efektywność i uściślić

przebieg tras poszczególnych wariantów, a także ostatecznie ustalić typy i parametry techniczne obiektów budowlanych – tłumaczył Michał Soroko z GDDKiA, podczas konferencji prasowej w Głogowie, w lutym tego roku. Wtedy to GDDKiA otrzyma-

ła potwierdzenie, że będzie miała pieniądze na finansowanie dokumentacji. GDDKiA ma na to zadanie przeznaczyć około 6 milionów złotych. Wykonanie takiego opracowania potrwa kilka lat. Przetarg na budowę obwodnicy można będzie ogło-

sić najwcześniej za cztery lata. Sama budowa to kolejne trzy lata. Koszt budowy obwodnicy Głogowa szacuje się na ok. 750 mln złotych. Inwestycja ma być realizowana w systemie „projektuj i buduj”.

(DJ)

ROZMOWA Z POLICYJNYM NEGOCJATOREM, CZŁONKIEM WO ORAZ TERENOWEJ GRUPY NE

Negocjator **nie**

***Nie wygląda pan na gliniarza... Komplement?**

– A jak wygląda gliniarz? Czy chodzi o to, że nie mam twarzy Brudnego Harrego? Myślę, że szablonu nie ma, ale mam świadomość, że odbiegam od stereotypu i nie mam z tym problemu. To że nie jestem kojarzony z „firmą” jest w moim przypadku atutem. Udać mi się dzięki temu uniknąć pewnych stereotypów, co jest bardzo korzystne w pracy negocjatora. Podchodzę do tego bardzo pozytywnie.

***Aparycja rzeczywiście wydaje się być niezwykle istotna w pańskim fachu. Pomaga, jeśli dzięki wyglądowi wzbudza pan zaufanie... To jak w jednej z najśłynniejszych definicji tego zawodu: musi pan „być jak ksiądz, który słucha i zdobywa zaufanie, choć nigdy nie rozgrzesza i nie obiecuje raju”.**

– Emocje są w naszych oczach, a twarz musi emanować spokojem. Fizyka czy naturalne rysy mają mniejsze znaczenie, bo mowy pozawerbalnej nie da się oszukać. Ciało samo podpowie, jakich emocji doświadczasz w danej chwili. Badania potwierdzają, że to właśnie ciało wysyła właściwy przekaz, a usta tylko go uzupełniają. Jeśli nie następuje kolizja, to powstaje przekaz jednolity i wiarygodny. Gdy ta sprzeczność jednak jest, rodzi się konflikt, co sprawia, że przekaz jest mało wiarygodny.

***Jednak dzięki twarzy wzbudzającej zaufanie jest panu łatwiej negocjować?**

– Pewnie tak, choć tę twarz trzeba uwiarygodniać i przekonywać, że nie jest przybraną maską. Tak żeby komunikaty werbalne i pozawerbalne były spójne. Negocjator ma pewną misję, która polega na przekonaniu sprawcy sytuacji kryzysowej, że nie będzie traktowany brutalnie, że jego godność zostanie zachowana, a on sam otrzyma pomoc... Sprawca powinien zrozumieć, że może to być interwencja „soft”, czyli bez użycia młotki.

***Młotka?**

– Osobę negocjatora postrzegam jako kluczyk do od-

kręcania śrubek. Gdy nie uda się rozwiązać problemu przy pomocy „klucza”, dowódca ma do dyspozycji „młotek” w postaci oddziałów szturmowych, które, gdy jest to niezbędne, muszą rozwiązać sytuację siłowo. Wielokrotnie uczestniczyłem w akcji, gdy młotek był konieczny. Media oceniają wtedy: „pomimo wielogodzinnych negocjacji”, „skutki negatywne”, „oddziały antyterrorystyczne musiały przystąpić do działania.” Nie zdają sobie sprawy z tego, że przed wejściem opcji szturmowej wykonaliśmy często wielogodzinną pracę, która pomogła przygotować się do rozwiązania siłowego – ustabilizować wszystkie strony, także mentalnie. Finalnie ten trud jest często zupełnie niezauważany, wręcz określany właśnie jako porażka.

***Zdarza się panu przewidywać, np. dopiero po poznaniu szczegółów akcji, że tym razem „młotek” pójdzie w ruch? Lub odwrotnie?**

– Nigdy nie możemy zakładać, że człowiek nie odstąpi od swojego zachowania, może się natomiast zdarzyć, że stanie się tak w wyniku rozmów. Zawsze zakładamy też scenariusz drugi, w którym negocjacje nie kończą się odstąpieniem sprawcy od jego zamiaru i potrzebne jest użycie siły. Bez względu na rozwój wydarzeń, to jednak cały czas praca jednego zespołu, który ma wspólny cel.

Natomiast w przypadku sytuacji z udziałem osób chorych psychicznie można od początku uznać, że bez użycia siły będzie duży problem. Ponieważ rozmowa z takimi osobami nie daje żadnego kapitału w postaci konkretnych ustaleń. Nie da się umówić: „zrobisz to i to, a tego już na pewno nie”. Nawet po kilkunastu godzinach takich rozmów możemy znaleźć się nagle w punkcie wyjścia.

***Najdłuższe negocjacje, w których brał pan udział?**

– 14-godzinna akcja w jednym z dolnośląskich szpitali, gdzie pacjent oświadczył, że popełni samobójstwo, po czym usiadł na parapecie na trzecim piętrze. Zdradzał cechy typowe dla silnych

zaburzeń, także w postaci omamów. Widział w pomieszczeniu osoby, których tam nie było czy przedmioty, których obiektywnie także nie mógł widzieć. Takie akcje są bardzo trudne i przynoszą niekoniecznie oczekiwane efekty. Ta akurat zakończyła się odstąpieniem od zamiaru popełnienia samobójstwa. Potrzeby użycia „młotki” nie było, bo z biegiem czasu zaufanie sprawcy tej sytuacji rosło i ostatecznie dał się przekonać.

***Jakie cechy powinien mieć naturalny talent w pańskiej branży?**

– Naturalny talent? To dyskusyjne... Negocjatorem może być osoba, która nabędzie pewne cechy, a jeśli ma ku temu wrodzone predyspozycje, to dobrze. Jeśli ich jednak nie ma, ale wie, jak powinna postępować, wciąż może być dobrym negocjatorem.

Musimy określić rolę negocjatora. Jeśli sprawca sytuacji kryzysowej, czy to samobójczej czy zakładniczej, jest w krainie bardzo silnych emocji... Powiedzmy, że stoi po jednej stronie rzeki. Negocjator winien występować od strony drugiego brzegu – krainy spokoju i opanowania emocjonalnego. Powinien z czasem zbudować most, po którym poniekąd sam mentalnie przejdzie na stronę sprawcy i zrozumie, co dzieje się w jego otoczeniu. Sprawca powinien wtedy zauważyć to zrozumienie, co w konsekwencji ma wzbudzić empatię z obu stron. Prowadzi do tego droga przez aktywne słuchanie, które jest zresztą jednym z koronnych elementów właściwego negocjowania. Jeśli negocjator faktycznie zrozumie sytuację sprawcy, a sprawca to zauważy, to pojawia się szansa na wywarcie wpływu na sprawcę i na zmianę jego zachowania. Stajemy po jego stronie, jednak pokazujemy mu możliwość pozytywnego rozwiązania sytuacji. Efektem tego ma być wspólne przejście przez ten metaforyczny most na stronę opanowania emocjonalnego i rozsądnych decyzji.

***Ta technika prowadzi na myśl syndrom sztokholmski.**



– Jest to operacja ze strony negocjatora, jak też szereg innych form wywierania wpływu, które mają doprowadzić do korzystnego rozwiązania – tak dla sprawcy, jak i innych uczestników zdarzenia. Mentalne przechodzenie na stronę sprawcy ma wzbudzić empatię i zrozumienie jego położenia, ale nie powinno wiązać się ze zbyt dużym zaangażowaniem. To niebezpieczne zjawisko, które rzeczywiście może występować w negocjacjach. Znam przypadki negocjatorów, którzy ulegali syndromowi sztokholmskiemu. Z powodu ich zbyt emocjonalnego podejścia i zaangażowania się w problemy sprawcy, sytuacja stawała się podwójnie trudna do rozwiązania. Negocjator może wtedy być problemem, podobnie jak w przypadku, gdyby sam stał się zakładnikiem.

***W ilu akcjach pan uczestniczył?**

– W ponad 100. Czasami nawet w trzech w ciągu jednej doby, ale bywa i tak, że przez kilka miesięcy nie ma zdarzeń, które wymagają udziału negocjatora.

***Która zapadła panu szczególnie w pamięć?**

– Kiedyś w jednym z lubińskich night clubów doszło do sytuacji zakładniczej. Kilku uzbrojonych sprawców przetrzymywało pracujące tam panie. Zamanifestowa-

liśmy wtedy obecność tak „kluczyka”, jak i „młotki”. Antyterrorysty zajęli miejsca na pobliskich dachach z bronią w rękach. Sytuacja była bardzo naładowana emocjonalnie, pojawiły się problemy z nawiązaniem kontaktu ze sprawcami. Była potrzeba komunikowania się z nimi przez tubę, zza tarcz balistycznych, ze względu na to, że mieli pistolety. Kiedy udało się wreszcie nawiązać kontakt, negocjacje okazały się już mniej trudne niż można się było spodziewać. Głównie ze względu właśnie na bardzo dobrze zamanifestowany „młotek”. Sprawcy wiedzieli, że nie uda im się oddalić, a w przypadku konfrontacji może dojść do strzelaniny. Postanowili więc się poddać i przyjęli warunki, jakie negocjatorzy im zaproponowali.

***Co może pan obiecać sprawcy w ramach negocjacji?**

– Tylko i wyłącznie prawdę. Nic, czego nie jestem w stanie zrealizować. Negocjator nie kłamie, bo jeśli takie kłamstwo zostanie wykryte, kompromituje go jako stronę i człowieka, który jest w stanie pomóc. To czyni z niego gracza, manipulantą, oszusta. Dlatego nigdy nie obiecujemy gruszek na wierzbie. Co najwyżej uciekamy się do określenia, że „zrobimy wszystko, co w naszej mocy”. W trakcie negocjacji staramy się też

spełniać drobne życzenia. Na prośbę sprawcy przyniosę mu papierosy, jedzenie, picie. Nigdy jednak nie podajemy leków, alkoholu czy narkotyków, bo nie dostarczamy substancji, które mogą zmienić stan psychofizyczny sprawcy. Nie wiemy, jak mogą na niego wpłynąć.

***Jak to się ma do amerykańskich filmów, w których negocjatorzy, stojąc na gzymsie obok sprawcy, prowokują do skoku. Pada np.: „jak chcesz, to skacz, mam większe problemy”, a skruszony niedoszły samobójca ochoczo odstępuje od swojego zamiaru...**

– Hollywoodzkie produkcje? Na potrzeby sensacji czy zainteresowania widzów rola negocjatorów jest tam rozbudowywana do skali, która jest niemożliwa do spełnienia, ale też niezgodna z prawem. Wszelkie motywy filmowe, gdzie występuje zachęcanie czy blefowanie ze strony negocjatora, ocierają się o przestępstwo podżegania do popełnienia samobójstwa i w żadnym wypadku nie można tego stosować.

***Wróćmy więc na ziemię... Żadna z akcji nie śni się panu po nocach?**

– Jak dotąd nie. Pewnie dlatego, że żadna nie skończyła się tragicznie, choć nie wszyscy moi koledzy w Polsce mogą to powie-

JEWÓDZKIEJ GRUPY NEGOCJACYJNEJ KWP WE WROCŁAWIU NEGOCJACYJNEJ KMP W LEGNICY

kłamie

dzień. Ostatnio jeden z nich negocjował ze sprawcą, który zapowiedział, że skoczy i zrobił to. Rozawiałem z nim po fakcie, byłem ciekaw jego odczuć. Kolega zwrócił uwagę na bardzo silne obciążenie psychiczne związane z takim rozwojem wydarzeń. W Polsce zdarzają się przypadki, że po zapowiedziach samobójstwa ostatecznie do niego dochodzi w obecności negocjatorów. Upada wtedy stereotyp funkcjonujący w społeczeństwie, że jeśli ktoś rzeczywiście chce odebrać sobie życie, zrobi to bez zapowiedzi czy tłumy świadków, np. w domu. Statystyki uwzględniające liczbę samobójstw po manifestowaniu, w obecności negocjatorów, niestety przeczą przekonaniu ludzi. Dlatego na każdą akcję jedziemy z silnym napięciem emocjonalnym, mając świad-

omość, że może się ona skończyć tragicznie.

***Co jest najważniejsze, gdy staje pan twarzą w twarz z osobą np. manifestującą próbę samobójczą czy taką, która wzięła zakładnika?**

– W każdym przypadku najważniejsze jest zachowanie spokoju i opanowanie emocjonalne. Oczywiście najlepiej, jeśli spokój występuje naprawdę, wtedy rozlewa się na całe ciało, wpływając także na mimikę, a to daje prawdziwy przekaz. Gorzej, gdy trzeba tym spokojem „zarazić” sprawcę. Naturalną reakcją człowieka na stres jest ucieczka lub atak. Negocjator musi zachować spokój, nie atakując, ani nie uciekając. To trudne. W pewnym sensie sprzeczne z naszym instynktem samozachowawczym.

Spokój ma spowodować, że z czasem sprawca sam zacznie go odczuwać, a nie odwrotnie.

***Skąd czerpie pan te pokłady spokoju?**

– Pomaga praca w zespole. Świadomość, że nie jestem sam. Że jeśli nastąpi rozbieżność emocjonalna, zastąpi mnie kolega. Sukces jest sukcesem całego zespołu i wszystkich uczestników interwencji. Porażka w tym przypadku też rozkłada się na grupę ludzi, a to pozwala poczuć się bardziej komfortowo.

***Jak pracuje taki zespół?**

– Jedziemy na akcję w co najmniej trzyosobowej grupie negocjatorów i dzielimy się funkcjami. Jest „jedynek” czyli negocjator, który bezpośrednio zajmuje się rozmową ze sprawcą. Dwóch pozostałych przejmuje inne zadania

– wspomagają „jedynek”, kontaktują się z dowództwem, zbierają i wymieniają informacje. Może się zdarzyć, że zachodzą zmiany na odpowiednich pozycjach. Czasami sytuacja może wymagać, by „jedynek” był ktoś bardziej dysponowany. Np. kiedy sprawcą jest kobieta, czasami łatwiej jej będzie przybliżyć swój problem innej kobiecie.

***A metody pracy polskich negocjatorów? Podobno czerpiemy garściami z doświadczeń FBI?**

– FBI wypracowało świetny system tzw. schodów behawioralnych, który został przejęty przez nas. Bazuje on na doświadczeniach zbieranych w sytuacjach kryzysowych, głównie zakładniczych, na przestrzeni wielu lat. Stosowanie amerykańskiego systemu ma zmierzać do stabilizacji emocjonalnej sprawców. Uwzględnia on sytuację, gdy źle wypowiedziana przez negocjatora kwestia mogła zakończyć się śmiercią zakładnika. Pierwszym schodem jest aktywne słuchanie, swoiste kredo negocjatorów policyjnych. Jego stosowa-

nie wspiera komunikację, daje możliwość zrozumienia i wsłuchania się w rzeczywiste problemy sprawcy, pozwalając mu wyrzucić z siebie negatywne emocje. Istotną rolę negocjatora jest to, by sprawca w ogóle chciał z nami rozmawiać. Nie wolno wystąpić do niego z takimi słowami, że zrezygnuje z naszej pomocy. Sprawcy sytuacji zakładniczej chodzi o to, by nabrać przekonania, że jesteśmy właściwą osobą w danym miejscu. Taką, która pomoże w rozwiązaniu tej sytuacji. Zawsze jednak istnieje ryzyko, że sprawca odmówi rozmowy z nami i zażąda np. negocjacji z prezydentem.

***O czym nie wolno panu rozmawiać ze sprawcą?**

– Przede wszystkim trzeba pamiętać, że negocjator jest narzędziem w rękach dowódcy i ma jedynie osiągnąć wyznaczone cele. Nie prowadzi sytuacji na własną rękę od początku do końca. Przypomnę raz jeszcze – negocjator jest „kluczykiem”, który może być użyty lub w dowolnym momencie odsunięty od zadania. Ma zrealizować cel na

swoim polu i przyczynić się do rozwiązania sytuacji. Nie ma też szablonu rozmowy ze sprawcą, bo każda sytuacja jest żywa, różni się i wymaga odpowiednich środków oraz argumentów. Na pewno nie powinno się jednak poruszać wątków, które mogą obniżyć samoocenę sprawcy, pogłębiając tym samym jego frustrację. Rolą negocjatora jest podbudowanie sprawcy. Przekonanie go o tym, że jest szanowany, nawet jeśli już zrobił coś złego.

***Ma pan za sobą 15 lat pracy w zawodzie. Jak długo zamierza się pan tym zajmować?**

– Do emerytury, ale jeszcze nie określiłem, kiedy to będzie. Praca w charakterze negocjatora daje mi dużą satysfakcję, ponieważ dotyczy spraw z pogranicza życia i śmierci, a to fascynuje. Złazszcza, gdy poprzez rozmowę udaje się wpłynąć na rozwój wypadków.

***Życzę zatem wielu udanych negocjacji. Dziękuję za rozmowę.**

Paweł Pawlucy



OSOBUS

NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

tel. 48 668 358962, 48 76 745 83 33, 48 604 984 433

LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB
Z ADRESU POD ADRES
WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE
WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ

NOWE DNI WYJAZDÓW Z POLSKI:
CZWARTEK, NIEDZIELA

NOWE DNI POWROTÓW DO POLSKI:
PIĄTEK, PONIEDZIAŁEK



www.osobus.pl
e-mail: osobus@o2.pl



**WIELKOPOLSKA WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA W ŚRODZIE WIELKOPOLSKIEJ
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH W LEGNICY**

STUDIA LICENCJACKIE NA KIERUNKACH:

PEDAGOGIKA:
Edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna
Edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna i język angielski
Edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna i język niemiecki
Resocjalizacja i socjoterapia
Doradztwo zawodowe i edukacyjne z animacją społeczno-kulturową
Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i terapia pedagogiczna

EKONOMIA:
Ekonomia przedsiębiorstw i zarządzanie kadrami
Rachunkowość finansowa
Finanse, bankowość i ubezpieczenia
Ekonomia przestrzenna
Handel krajowy i zagraniczny

STUDIA PODYPLOMOWE W RÓŻNYCH SPECJALNOŚCIACH

NAJNIŻSZE CZESNE W REGIONIE

REKRUTACJA 2018/19



ul. Radosna 17, 59-220 Legnica
tel. 518 695 721, 61 222 45 56,
fax 61 222 45 57 e-mail: legnica@wwsse.pl
www.wwsse.pl

AUTOR ZAWIADOMIENI JEST GOTÓW PISAĆ O POMOC DO SAMEGO PAPIEŻA

Śledztwo w sprawie plebanii umorzone



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

➤ ZŁOTORYJA. Zaledwie dziesięć dni trwało śledztwo ws. niedopełnienia obowiązków służbowych przez byłego i obecnego burmistrza Złotoryi. Prokuratura uznała, że do złamania prawa nie doszło i umorzyła postępowanie.

W identyczny sposób potraktowano również dwa inne wątki związane z samowolą budowlaną proboszcza jednej z miejscowych parafii. Grzegorz Galiński, autor wszystkich trzech zawiadomień, zapowiada, że zrobi wszystko, by sprawiedliwości stało się zadość. Jeśli będzie trzeba, napisze nawet do samego papieża Franciszka.

Sprawa ciągnie się latami i już nie raz trafiała pod oblicze Temidy. Jej początki sięgają poprzedniej dekady, kiedy to przy ul. Chopina w Złotoryi została wzniesiona duża plebania, należąca do parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. W 2001 r. ówczesny burmistrz miasta Jerzy Kluz wydał zgodę na jej budowę oraz zatwierdził projekt budowlany. Kilka lat później okazało się, że dom parafialny powstał z rażącym naruszeniem prawa. Jako pierwszy oficjalnie stwierdził to wojewoda dolnośląski, odpowiadając tym samym na skargi Grzegorza Barana oraz Anny i Stanisława Solarzów, których kamienica sąsiaduje z plebanią. Ich zdaniem decyzja ratusza była niezgodna m.in. z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i przepisami określającymi warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki. Budowla miała uniemożliwić skarżącym planowanie legalnych inwestycji na swoich działkach.

Ostatecznie wojewoda uznał decyzję burmistrza za nieważną, ale tylko w części obejmującej „pozwolenie na umieszczenie otworu drzwiowego oraz otworów okiennych w elewacji zachodniej”. Podobne niepraw-

idłowości zauważył też Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego, a następnie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

Proboszcz parafii pw. NNMP w Złotoryi, ks. Stanisław Śmigielski, chcąc pozostać w zgodzie z prawem, w listopadzie 2011 r. zgłosił Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego (PINB), że nieprawidłowości zostały usunięte. Duchowny poprosił także o przeprowadzenie kontroli. Dwa dni później na miejscu pojawiła się komisja z PINB, która obejrzała budynek, zrobiła zdjęcia i sporządziła protokół z oględzin. Urzędników nie zainteresowało to, że otwory na okna i drzwi zostały „zamurowane” przy użyciu styropianu i pianki montażowej. Uznali widocznie, że skoro zostały zlikwidowane, to wszystko jest w porządku.

Po jakimś czasie ksiądz usunął z drzwi i okien styropian, ponownie doprowadzając do stanu niezgodności z prawem. O samowoli budowlanej proboszcza miał wiedzieć szef złotoryjskiego PINB, Ryszard Porczyński, ale nic z tą wiedzą nie robił.

Tematem tym, choć jest on powszechnie znany wśród złotoryjan, do tej pory niespecjalnie interesowała się również Prokuratura Rejonowa w Złotoryi. Wielokrotnie problem poruszały lokalne media, często dyskutowano o nim też na forach internetowych.

Dopiero pod koniec czerwca tego roku prokuratura zdecydowała się na wszczęcie śledztwa. Dotyczyło ono trzech wątków: poświadczania nieprawdy w protokole oględzin plebanii przez

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, wykonania otworów okiennych i drzwiowych na zachodniej ścianie domu parafialnego oraz niedopełnienia obowiązków służbowych przez obecnego i byłego burmistrza Złotoryi, którzy nie powiadomili organów ścigania o bezprawnym użytkowaniu budynku plebanii przez proboszcza. Za każdym razem zawiadamiającym był Grzegorz Galiński, przedsiębiorca z Łodzi, który nie wyklucza startu w nadchodzących wyborach na urząd burmistrza Złotoryi.

Trwające dziesięć dni postępowanie zakończyło się umorzeniem wszystkich trzech spraw. W żadnej z nich prokurator nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego. W charakterze świadków przesłuchano m.in. ks. Stanisława Śmigielskiego oraz Jarosława Łozowskiego i Elżbietę Szarek, pracowników złotoryjskiego PINB, którzy przeprowadzili oględziny. Z treści postanowienia o umorzeniu śledztwa dowiadujemy się na przykład, że „kontrola była dokonywana na zewnątrz

i odbyła się wzrokowo” lub, że materiały użyte do likwidacji otworów nie były sprawdzane.

– Według mojej oceny wydanie tak bzdurnego postanowienia w normalnym kraju powinno skutkować natychmiastowym, dyscyplinarnym usunięciem prokuratora z zajmowanego stanowiska – uważa Galiński. Jego zdaniem jednym

z ważniejszych błędów prokuratury było niezapoznanie się z uzasadnieniem wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z 2012 r., który powinien być dla niej swoistym „katechizmem” w tej sprawie. – Zgodnie z otrzymanym wyrokiem WSA burmistrz Ireneusz Żurawski miał obowiązek wyeliminować z obrotu prawnego decyzję swojego poprzednika z 2001 r., ale tego nie zrobił. Poza tym, w chwili gdy zapadł ten wyrok, PINB powinien wydać w stosunku do proboszcza decyzję z rygorem natychmiastowej wykonalności, nakazując mu zamurowanie otworów oraz doprowadzenie konstrukcji dachu do stanu zgodnego z prawem. Budynek plebanii wchodził na działkę Stanisława Solarza, wywierając nacisk na fundamenty i przyległe ściany zabudowy kamienicy. To doprowadziło do pęknięcia jednej ze ścian oraz stropu nad piwnicą – tłumaczy.

Galiński zapowiada, że sprawy tak nie zostawi i będzie walczył o sprawied-

liwość do końca. Najpierw chce złożyć zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa, w którym będzie się domagał nadzoru służbowego nad wydającym to postanowienie prokuratorem Tomaszem Łozińskim. Zamierza też napisać pismo do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry z prośbą o wnikliwy i rzetelny nadzór nad tym postępowaniem oraz wniosek do sądu o przeniesienie postępowania do innej prokuratury spoza apelacji wrocławskiej.

– Równocześnie wystąpię do zwierzchnika proboszcza Śmigielskiego z diecezji wrocławskiej, a jeśli to nie pomoże złożę skargę do prymasa. Jeżeli to też nic nie da, wówczas powiadomię o tym samego papieża Franciszka – zapowiada Grzegorz Galiński.

Przedsiębiorca twierdzi też, że o sprawie poinformował już ogólnopolskie media. Tematem zainteresowała się ponoć telewizja Polsat, która w najbliższym czasie ma go poruszyć w programach „Interwencja” i „Państwo w państwie”.

Szymon Kwapiński

reklama

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325

WYGRALI W OKONKU

➤ **NORDIC WALKING.** Zawodnicy sekcji Nordic Walking KS Metraco Polkowice po raz kolejny potwierdzili swoją wysoką formę. Podczas Pucharu Wielkopolski w Okonku ekipa z Polkowic wywalczyła 13 medali.

Tę już kolejny udany start polkowickich kijarzy na arenie krajowej. Tym razem zawodnicy KS Metraco Polkowice nie dali rywalom żadnych szans wygrywając Puchar Wielkopolski w Okonku. Nordikowcy aż 8 razy stawali na najwyższym stopniu podium, zdobywając również 1 medal srebrny i 3 brązowe. (LL)

Miejsca zawodników KS Metraco Polkowice

Dystans 5 km

- I miejsce** – Roman Woroch – M60-64
- I miejsce** – Miron Rozynek – M55-59
- I miejsce** – Mateusz Frąckowiak – M-junior
- I miejsce** – Izabela Okrzesik – Frąckowiak – K50-54
- I miejsce** – Bogdan Grygorowicz – N-sprawni B
- I miejsce** – Teresa Grygorowicz – K65-69
- II miejsce** – Roman Frąckowiak – M50-54
- III miejsce** – Jadwiga Grobelna – N-sprawni B
- IV miejsce** – Józef Piątkowski – M70+

Dystans 10 km

- I miejsce** – Stefan Helwich – M60-69
- I miejsce** – Karol Stawniak – M70+
- III miejsce** – Mariusz Szarszunowicz – M40-49
- III miejsce** – Stanisław Bik – M50-59

FUZJA CCC SPRANDI POLKOWICE I POZOSTAŁOŚCI PO GRUPIE BMC RACING TEAM JUŻ NIEBAWEM

CCC sponsorem amerykańskiej grupy



FOT. STEHL PHOTOGRAPHY (CCSPORTEU)

➤ **KOLARSTWO.** Grupa CCC przejmie amerykańską kolarską grupę zawodową BMC Racing Team. Oznacza to, że w kolejnym Tour de France, a także innych wielkich wyścigach z cyklu World Tour o czołowe lokaty będą walczyć także polscy kolarze.

Informacja ta została oficjalnie potwierdzona pierwszego dnia odpoczynku w Tour de France. Jak donosi szwajcarski serwis producenta rowerów www.bmc-switzerland.com polska firma CCC zostanie sponsorem tytularnym Continuum Sports (obecnie działającego jako BMC Racing Team) w 2019 roku.

– Jestem podekscytowany, aby zobaczyć partnerstwo CCC z Continuum Sports i osiągnąć najwyższy poziom kolarstwa. Szukaliśmy okazji, żeby dołączyć do światowego touru i naderżała się doskonała

moment, aby nawiązać współpracę z dobrze ugruntowanym i szanowanym zespołem, którego liderem jest Greg Van Avermaet – powiedział prezes CCC Dariusz Miłek.

– Nie jest tajemnicą, że szukaliśmy nowego sponsora tytularnego na rok 2019 i cieszymy się, że możemy to oficjalnie ogłosić podczas największego wyścigu kolarskiego na świecie. Prezes CCC Dariusz Miłek podziela tę samą pasję do kolarstwa, co nasza organizacja i razem możemy kontynuować budowę zespołu, bazując na jego dotychczasowych

sukcesach – wyjaśnił Jim Ochowicz, były kolarz, a obecnie kierownik zespołu BMC Racing Team.

Nazwa zespołu nie jest jeszcze znana. Ten ma być fuzją pomiędzy polskim zespołem CCC Sprandi Polkowice, a pozostałościami po BMC. Drużyna wyglądać ma zupełnie inaczej dzięki wkładowi polskich kolarzy i pracowników, ale jego szef pozostanie ten sam.

Szymon Kwapiński

Siódemka w grupie B

➤ **PILKA RĘCZNA.** Siódemka Miedź Legnica zagra po raz kolejny w grupie B pierwszej ligi. W nowym sezonie rozgrywki na zapleczu PGNiG Superligi zostaną powiększone. ZPRP podjął decyzję o powiększeniu 1. ligi z 32 do 36 drużyn, grających w trzech grupach.

Ligowymi rywalami legniczan w nowym sezonie będą: Olimpia Piekary Śląskie, Ostrovia Ostrów Wielkopolski, ASPR Zawadzkie, Real-Astromal Leszno, Grunwald Poznań, AZS Zielona Góra, SKPR Świdnica, MKS Wieluń, Politechnika Anilana Łódź oraz dwóch beniaminków – Olimp Grodków i Forza Wrocław.

Pierwszym rywalem Siódemki w nowym sezonie będzie w wyjazdowym meczu

Real-Astromal Leszno. Mecz zostanie rozegrany 22 września. W hali przy Lotniczej po raz pierwszy Legniczanie zaprezentują się 6 października, wówczas podejmą MKS Wieluń.

ZPRP nie ogłosił jeszcze zasad dotyczących awansów i spadków. W nowym sezonie PGNiG Superliga będzie otwarta, co oznacza, że zespół z pierwszej ligi ma szansę wywalczyć promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. (LL)



FOT. PAMEŁ ANDRACHIEWICZ

„SIÓDEMKA” ZASTRZEŻONA

➤ **PILKA RĘCZNA.** Szczypiorniści Chrobrego Głogów nie będą mogli występować z numerem „7” na koszulce. Został on zastrzeżony dla legendy głogowskiego klubu Marka Światały, który pożegnał się z Chrobrym po zakończeniu ubiegłego sezonu.

W czerwcu głogowski klub zorganizował mecz pożegnalny dla swojego zasłużonego zawodnika, tym razem zastrzegł jego numer na koszulce. Nic w tym dziwnego, gdyż Światała spędził w Chrobrym aż 17 sezonów!

W tym czasie skrzydłowy rzucił ponad 1000 bramek w najwyższej klasie rozgrywkowej i wywalczył srebro mistrzostw Polski, co jest największym w historii sukcesem głogowskiego klubu. – Zdrowie dopisuje. Jakby zgłosił się zespół z Superligi, to nawet rozważyłbym propozycję – mówi legenda Chrobrego. (LL)



NABÓR DO SEKCJI TENISA STOŁOWEGO

SEZON 2018-2019

ZAPISY:

www.TsZaglebieLubin.pl



KOMPLET WYNIKÓW:

GRUPA A:

8:00, Zryw Kłębanowice – Inter Krostoszowice (boisko 1) 4:2
Bramki: Lazarek, Wolanin, Kalicki x 2 – Farasiewicz, Lazarek (sam)

8:00, UKS Przemków – Albatros Jaśkowice (boisko 2) 4:3
Bramki: K. Oruba, B. Oruba, Szymkowiak x2 – Busse, Zaraski, Podlasin

9:10, Victoria Parchów – Zryw Kłębanowice (boisko 1) 0:4
Bramki: Lazarek x2, Kulikowski, Wolanin

9:10, Inter Krostoszowice – UKS Przemków (boisko 2) 1:5
Bramki: Siejok – 2x Szymkowiak, 2x Sykula, B. Oruba

10:20, Zryw Kłębanowice – UKS Przemków (boisko 1) 3:9
Bramki: Lazarek x2, Kuska, – B. Oruba x3, Szymkowiak x3, Pilarek, K. Oruba, Zywokarta

10:20, Albatros Jaśkowice – Victoria Parchów (boisko 2) 1:2
Bramki: Busse – Rutkowski, Wysoczański

11:30, Zryw Kłębanowice – Albatros Jaśkowice (boisko 1) 4:2
Bramki: Lazarek x2, Malicki x2 – Wiśniewski, Podlasin

11:30, Inter Krostoszowice – Victoria Parchów (boisko 2)

12:40, Inter Krostoszowice – Victoria Parchów (boisko 1) 1:6
Bramki: Roluch – Głodowski x2, Wysoczański, Wanat, Paczyński, Gracz

12:40, UKS Przemków – Victoria Parchów (boisko 2) 4:2
Bramki: Oruba, Szymkowiak x2, Pilarek – Panczyszyn x2

GRUPA B

8:35, ZZPD Górnik Lubin – Orkan Konarzewo (boisko 1) 0:2
Bramki: Karaszewski, Babijow

8:35, Gryf Gryfów Śląski – Bazalt Piotrowice (boisko 2) 7:0
Bramki: 2x Tyszkowski, Gola, Wójcikowski, Schonung x3

9:45, LZS Nowa Wieś Lubińska – ZZPD Górnik Lubin (boisko 1) 2:4
Bramki: Ilków x2 – Kolcz x2, Bład, Chmurowski

9:45, Orkan Konarzewo – Gryf Gryfów Śląski (boisko 2) 6:3
Bramki: Paprzycki x4, Babijów, Schoen – Tyszkowski, Kozan, bramka samobójcza

10:55, ZZPD Górnik Lubin – Gryf Gryfów Śląski (boisko 1) 3:2
Bramki: Chmurowski, Stefański, Działczyk – Gola, Działczyk

10:55, Bazalt Piotrowice – LZS Nowa Wieś Lubińska (boisko 2) 1:3
Bramki: Korybski – Osiadły, Bajbo, Ilków

12:05, ZZPD Górnik Lubin – Bazalt Piotrowice (boisko 1) 7:0
Bramki: Gos x2, Chmurowski x2, Gracz, Działczyk, Bład

12:05, Orkan Konarzewo – LZS Nowa Wieś Lubińska (boisko 2) 3:1
Bramki: Kanaszewski, Paprzycki x2 – Kochman

13:15, Orkan Konarzewo – Bazalt Piotrowice (boisko 1) 10:2
Bramki: Paprzycki x4, Mankiewicz x2, Schoen 2, Karaszewski, Babijow – Korybski x2

13:15, Gryf Gryfów Śląski – LZS Nowa Wieś Lubińska (boisko 2) 3:2
Bramki: Gola, Adamski, Cieślak

GRUPA C:

8:00, Unia Szklary Górne – Rodzina Ronnie Garcia (boisko 3) 0:5
Bramki: Washington, Pedro, Ricardo G, Pedro S. x2

8:00, GKS Warta Bolesławiecka – Sokół Jerzmanowa (boisko 4) 4:2
Bramki: Peldiak, Silva, Pelech, Kaliciak – Woźniak A, Piekarski

9:10, Relaks Szklary Dolne – Unia Szklary Górne (boisko 3) 1:7
Bramki: Dżiki – Famulski x2, Łojek, Naleźny x3, Kocus

9:10, Rodzina Ronnie Garcia – GKS Warta Bolesławiecka (boisko 4) 0:0

10:20, Unia Szklary Górne – GKS Warta Bolesławiecka (boisko 3) 3:5
Bramki: Ariel Famulski, Krawczyk x2 – Peldian, Jontes, Kaliciak x2, Krzysik

10:20, Sokół Jerzmanowa – Relaks Szklary Dolne (boisko 4) 4:1
Bramki: Woźniak, Laszczowski, Dyba, Kasprzak – Naleźny

11:30, Unia Szklary Górne – Sokół Jerzmanowa (boisko 3) 2:5
Bramki: Famulski Ariel, Szewczyk – Dyba x2, Woźniak, Piekarski, Laszczowski,

11:30, Rodzina Ronnie Garcia – Relaks Szklary Dolne (boisko 4) 10:0
Bramki: Washington x2, Bruno x2, Gabriel x2, Ricardo, Sao Pedro, Tamazzoli,

12:40, Rodzina Ronnie Garcia – Sokół Jerzmanowa (boisko 3) 4:2
Bramki: Bruno x2, Ricardo, Gomes – Dyba, Laszczowski

12:40, GKS Warta Bolesławiecka – Relaks Szklary Dolne (boisko 4) 11:0
Bramki: Kaliciak x4, Pelech x2, Bukowski x2, Castro, 2x Krzysik

GRUPA D:

8:35, Granit Roztoka – Rzemieślnik Kwilcz (boisko 3) 4:1
Bramki: Diduszko, Sadowski, Pluta, Ołda – Górecki (k)

8:35, Kuźnia Jawor – Wilkowianka Wilków (boisko 4) 3:1
Bramki: Bagiński x2, Borek – Maciejewski

9:45, Platan Siedlce – Granit Roztoka (boisko 3) 3:2
Bramki: Matkowski x2, Malik – Bakut, Danaj

9:45, Rzemieślnik Kwilcz – Kuźnia Jawor (boisko 4) 4:5
Bramki: Górecki, Kostrzyński M, Bobrowski, Kostrzyński B – Borek E x3, Bagiński, Kurzewski

10:55, Granit Roztoka – Kuźnia Jawor (boisko 3) 1:1
Bramka: Bałut – Suchecki

10:55, Wilkowianka Wilków – Platan Siedlce (boisko 4) 2:3
Bramki: Maciejewski, Obolewicz – Tutka, Michał x2

12:05, Granit Roztoka – Wilkowianka Wilków (boisko 3) 5:3
Bramki: Ołda, Pluta, Sadowski, Danaj, Dziopak – Maciejewski x2, Obolewicz

12:05, Rzemieślnik Kwilcz – Platan Siedlce (boisko 4) 4:1
Bramki: Bobrowski x2, Górecki, Kostrzyński – Malik

13:15, Rzemieślnik Kwilcz – Wilkowianka Wilków (boisko 3) 3:2
Bramki: Kostrzyński, Bobrowski, Łabęcki – Maciejewski, Woch

13:15, Kuźnia Jawor – Platan Siedlce (boisko 4) 7:3
Bramki: Bagiński x2, Szałach x2, Majka, Piec, Suchecki – Michał x3

GRUPA E:

13:50, LZS Nowy Kościół – KKS Jurand Koziegłowy (boisko 1) 2:4
Bramki: Górny x2 – Kaczmarek x3, Jabłecki

13:50, KS Męcinka – Victoria Siciny (boisko 2) 7:0
Bramki: Kuzbyt x3, Zieliński x2, Zapaśnik x2

15:00, Sokół Niechlów – LZS Nowy Kościół (boisko 1) 1:6
Bramki: Tycki – Proszowski x2, Feca, Kędziński, Górny, Sawiński

15:00, KKS Jurand Koziegłowy – KS Męcinka (boisko 2) 2:1
Bramki: Kaczmarek x2 – Makowski

16:10, LZS Nowy Kościół – KS Męcinka (boisko 1) 4:3
Bramki: Proszowski x2, Kędziński, Górny – Kuźbyt x2, Makowski

16:10, Victoria Siciny – Sokół Niechlów (boisko 2) 0:0

17:20, LZS Nowy Kościół – Victoria Siciny (boisko 1) 4:1
Bramki: Proszowski x2, Sawiński, Deka – Dziadkiewicz

17:20, KKS Jurand Koziegłowy – Sokół Niechlów (boisko 2) 4:3
Bramki: Małecki, Steżycki, Kaczmarek, Forszpaniak – Kazimierzczuk, Miszczuk, Sarnecki

18:30, KKS Jurand Koziegłowy – Victoria Siciny (boisko 1)
18:30, KS Męcinka – Sokół Niechlów (boisko 2)

GRUPA F:

14:25, Nałęcz Ostroróg – Amator Bobrowniki (boisko 1) 5:3
Bramki: Bdział x3, B. Roda x2 – Żurawski x2, Lotko

14:25, KS Legnickie Pole – Błękitni Kościelec (boisko 2) 9:2
Bramki: Kukla x2, Kozłowski x2, Sejud, Kaszczyszyn, Wasilewski, Alwin, Adam – Bzowy, Huk

15:35, Viktoria Borek – Nałęcz Ostroróg (boisko 1) 0:8
Bramki: B.Roda, Kanarkowski x2, Wachowiak x2, Wędkowski x2, Bzdziel x2

15:35, Amator Bobrowniki – KS Legnickie Pole (boisko 2) 3:15
Bramki: Bajorski x2, Zawojek – Kozłowski x5, Kaszczyszyn x3, Kukla x2, Alwin, Sochacki, Adach, Wasilewski, Sejut

16:45, Nałęcz Ostroróg – KS Legnickie Pole (boisko 1) 0:1
Bramki: Alwin

16:45, Błękitni Kościelec – Viktoria Borek (boisko 2) 5:3
Bramki: Huk x2, Drozd, Stepień, Antosiak – Pabiszczak x2, Dobrakowski

17:55, Nałęcz Ostroróg – Błękitni Kościelec (boisko 1) 4:1
Bramki: Bzdziel, Roda B., Wędkowski, Roda K. – Huk

17:55, Amator Bobrowniki – Viktoria Borek (boisko 2) 0:5 (walkower)

19:05, Amator Bobrowniki – Błękitni Kościelec (boisko 1) 0:5 (walkower)

19:05, KS Legnickie Pole – Viktoria Borek (boisko 2) 4:2
Bramki: Sejut, Szach, Kozłowski, Kaszczyszyn – Dobrakowski x2

GRUPA G:

13:50, Iskra Księginice – LZS Otorowo (boisko 3) 6:0
Bramki: Bar, Jankowiak, Zasadni, Szotkiewicz, Pilichowski x2

13:50, Stal Chocianów – Łagoszovia Łagoszów (boisko 4) 7:0
Bramki: Kozak x4, Krystek, Kucy, Czerep

15:00, Huzar Raszków – Iskra Księginice (boisko 3) 1:3
Bramki: Targowicz – Zasadni, Bar, Jankowiak

15:00, LZS Otorowo – Stal Chocianów (boisko 4) 1:10
Bramki: Pawlak – Kozak, Czerep, Iwańczak x2, Krystek x2, Sałata, Kucy x2, Kasiński

16:10, Iskra Księginice – Stal Chocianów (boisko 3) 0:2
Bramki: Kozak, Tomaszewski

16:10, Łagoszovia Łagoszów – Huzar Raszków (boisko 4) 2:2
Bramki: Ochrymczuk, Kulakowski – Targowicz R.

17:20, Iskra Księginice – Łagoszovia Łagoszów (boisko 3) 4:0
Bramki: Jankowiak x3, Zasadni

17:20, LZS Otorowo – Huzar Raszków (boisko 4) 2:1
Bramki: Wesołowski, Szała – Targowicz R.

18:30, LZS Otorowo – Łagoszovia Łagoszów (boisko 3) 9:0
Bramki: Szała x4, Wesołowski x5

18:30, Stal Chocianów – Huzar Raszków (boisko 4) 3:1
Bramki: Sałata, Kozak, Gryga – Rudnicki

GRUPA H:

14:25, Fortuna Obora – WKS Owieczki (boisko 3) 1:1
Bramki: Ondycz – Kodek

14:25, Czarni Dziewin – Płomień Michów (boisko 4) 4:2
Bramki: Sołtys, Ajecki, Barowicz, br. samobójcza – Szewców x2

15:35, Mewa Kunice – Fortuna Obora (boisko 3) 4:0
Bramki: Kaczmarek, Durkalec, Horbał, Ponanta

15:35, WKS Owieczki – Czarni Dziewin (boisko 4) 3:1
Bramki: Fedyszyn x3 – Sołtys

16:45, Fortuna Obora – Czarni Dziewin (boisko 3) 5:2
Bramki: Niegluj, Jach, Wanat, Ondycz, Chmielewski

16:45, Płomień Michów – Mewa Kunice (boisko 4) 2:10
Bramki: Szewców, Paliński – Horbał x2, Wach x2, Ponanta x2, Kaczmarek x2, Wilczyński, Władzyński

17:55, Fortuna Obora – Płomień Michów (boisko 3) 2:2
Bramki: Ondycz, Chmielewski – Ziembowski, Paliński

17:55, WKS Owieczki – Mewa Kunice (boisko 4) 3:5
Bramki: Łucki x2, Fedyszyn – Kaczma-

rek x3, Wach, Horbał

19:05, WKS Owieczki – Płomień Michów (boisko 3) 6:0
Bramki: Łucki x3, Fedyszyn x3

19:05, Czarni Dziewin – Mewa Kunice (boisko 4) 2:3
Bramki: Bilewicz, Sołtys – Władzyński, Horbał, Ponanta

FAZA PUCHAROWA:

1/8 FINAŁU:

9:00, Orkan Konarzewo – Iskra Księginice 6:0
Bramki: Paprzycki x4, Schoen, Babijów

9:00, Kuźnia Jawor – LZS Nowy Kościół 1:2
Bramki: Suchecki – Kędziński, Proszowski

9:40, UKS Przemków – WKS Owieczki 1:0
Bramki: Szymkowiak

9:40, Rodzina Ronnie Garcia – Nałęcz Ostroróg 4:0
Bruno D., Silva R., Anderson B., Gomes W.

10:30, ZZPD Górnik Lubin – Stal Chocianów 2:1
Bramki: Murowski, Goś – Kozak

10:30, Granit Roztoka – KKS Jurand Koziegłowy 6:0
Bramki: Danaj x2, Bałut x2, Sadowski x2

11:20, Zryw Kłębanowice – Mewa Kunice 1:2
Bramki: Lazarek – Wach, Szpak

11:20, GKS Warta Bolesławiecka – KS Legnickie Pole 0:0 (Rzuty karne: 3-2)

1/4 FINAŁU:

12:10 Orkan Konarzewo – LZS Nowy Kościół 3:1
Bramki: Paprzycki, Babijów x2 – Wiecheć

12:10 Rodzina Ronnie Garcia – Huta Przemków 1-1 (Rzuty karne: 1:3)
Bramki: Anderson – Szymkowiak

13:00 Górnik Lubin – Granit Roztoka 0:8
Bramki: Diduszko, Morodecki, Bałut, Danaj, Śliwiński x2, Sadowski x2

13:00 Mewa Kunice – Warta Bolesławiecka 1:0
Bramki: Kaczmarek

1/2 FINAŁU:

13:50 Orkan Konarzewo – UKS Huta Przemków 2:3
Bramki: Paprzycki, Przymusiak – Oruba, Szymkowiak, Pilarek

14:40 Granit Roztoka – Mewa Kunice 2:1
Bramki: Danaj, Orda – Wach

MECZ O 3 MIEJSCE:

15:30 Mewa Kunice – Orkan Konarzewo 5:2
Bramki: Paprzycki x2 – Kaczmarek x3, Haldzyński x2

FINAŁ

16:20 UKS Huta Przemków – Granit Roztoka 1:3
Bramki: Pilarek – Diduszko, Sadowski x2

40 EKIP RYWALIZOWAŁO W RAMACH TRZECIEJ EDYCJI TURNIEJU PIŁKARSKIE NIŻSZE LIGI CUP

Piłkarskie Święto za nami!

PIŁKA NOŻNA. Dwa dni sportowej rywalizacji, do której stanęło czterdzieści drużyn. Trzecia edycja turnieju Piłkarskie Niższe Ligi Cup przyciągnęła do Lubina setki osób, które walczyły o triumf w prestiżowej imprezie. – Najlepszy okazał się Granit Roztoka, jednak zwycięzcą może czuć się każdy z zespołów, ponieważ pokazujemy, że zmagania w niższych ligach to sól polskiej piłki. Wszyscy traktują się jak jedna rodzina i o to nam właśnie chodziło tworząc te zawody. – mówi Adam Michalik, główny organizator zawodów i współtwórca programu Piłkarskie Niższe Ligi emitowanego w TVRegionalna.pl.



Sobotnia faza grupowa nie uraczyła nas żadnymi niespodziankami, choć w pewnym momencie bliscy odpadnięcia z turnieju byli obrońcy tytułu Granit Roztoka. W pewnym momencie zespół Miłosza Kudłacza musiał liczyć na to, że Kuźnia Jawor wygra z Platanem Siedlce i tak też się stało. Formą imponował natomiast zespół z Brazylii, który fazę grupową przeszedł bez żadnej porażki. Wysoka temperatura towarzysząca zmaganiom dawała się we znaki drużynom, które miały przed sobą sporą dawkę futbolowej rywalizacji.

– Od samego początku jest tutaj taki trening tlenowy i czasami się wydaje, że prostej piłki nie można przyjąć, bo w mięśniach nie ma z czego ruszyć. Według mnie to bardzo dobra jednostka treningowa, bo po pierwszym meczu wszyscy praktycznie leżeli w szatni, a za chwilę trzeba było iść na następny mecz. Cieszę się, że tutaj przyjechalśmy, bo uważam, że takie turnieje są dużo lepsze niż trenin-

gi – ocenił Krzysztof Kaliciak, grający trener GKS-u Warta Bolesławiecka.

W drugim dniu emocji było zdecydowanie więcej, bo poziom był jeszcze wyższy i wyrównany. Już na początek dnia byliśmy świadkami wielkiej niespodzianki, ponieważ LZS Nowy Kościół wyrzucił z turnieju wspomnianą już Kuźnię. Na 1/8 finału swoją rywalizację zakończyły także m.in. Stal Chocianów, Zryw Kłobanowice, KS Legnickie Pole a także dwaj medalisci z poprzedniej edycji – Iskra Księginice i Nałęcz Ostroróg. W tym momencie prawdziwe show zrobili kibice zespołu z Legnickiego Pola, którzy specjalnie na turniej przygotowali oprawę.

Decydujące mecze, mimo że zawodnicy mieli już kilka godzin gry w wysokiej temperaturze, stały na równie wysokim poziomie. Ostatecznie w wielkim finale zameldowały się UKS Przemków i Granit Roztoka. Ci pierwsi pokonali 3:2 Orkana Konarzewo a drużyny wygrali 2:1 z Mewą Kunice. W wielkim finale jako

pierwsi z szansę na strzelenie gola mieli przemkowianie, jednak nie trafił Bartłomiej Oruba a niewykorzystane sytuacje zemściły się chwilę później, gdy Granit zdobył dwie bramki i kontrolował losy meczu broniąc tytułu zdobytego przed rokiem.

– Poziom się podniósł i byliśmy zaskoczeni poszczególnymi drużynami, które pokazały się z dobrej strony. Nie oszukujemy się

dopisało nam też szczęście w grupie, gdzie po trzech meczach mieliśmy tylko cztery punkty, a udało nam się awansować – podkreślał Damian Danaj z Granitu Roztoka.

Organizatorzy zawodów podczas dekoracji zdradzili plany dotyczące kolejnych edycji.

– W przyszłym roku chcemy zorganizować cztery turnieje wojewódzkie, a ich zwycięzców zaprosić do Lubina na zawody finałowe. Mam nadzieję, że nam się to uda – zapowiadał Adam Michalik.

Organizatorami turnieju Piłkarskie Niższe Ligi Cup były Stowarzyszenie Jeden Lubin, Regionalne Centrum Sportowe, TV-Regionalna.pl oraz ZZPD Górnik Lubin. Zawody wsparły Miasto Lubin, Powiat Lubiński, Stowarzyszenie Lubin 2006 a także firmy Saller Polska, Centrum Sportu Amatorskiego, Budimex, Elsur, Jaworowy Zdrój, Premium Mobile, P2 Mobile, Piekarnia Górzyński, Famar Fabian Rudziak, R-Dach oraz Creativ Media.

(RED)



FOT. PAVEŁ ANDRACHIEWICZ

**RTBS***Kamienice***NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | **tel. 76 746 32 55** | **www.rtbs-lubin.pl**

**DPADY**
LUBIN

www.odpady.lubin.pl

ZARZĄDZANIE
SYSTEMEM
GOSPODARKI
ODPADAMI
KOMUNALNYMI



DEKLARACJE
TEL. 76 746 80 76 / 93 / 96 / 99

OPŁATY
TEL. 76 746 80 77 / 78 / 79

REKLAMACJE
TEL. 76 746 80 94 / 95 / 97

NASI GÓRĄ NA OTWARCIE ROZGRYWEK LOTTO EKSTRAKLASY 2018/19

Mocne otwarcie w Ekstraklasie

PIŁKA NOŻNA.

To był wymarzony początek sezonu dla naszych zespołów w Lotto Ekstraklasie. W swoim pierwszym historycznym meczu Miedź Legnica pokonała na własnym boisku Pogoń Szczecin, zaś KGHM Zagłębie Lubin przywiozło komplet punktów z boiska aktualnego Mistrza Polski.



FOT. TOMASZ POLTA / ZAGŁĘBIE LUBIN SA

Jako pierwsi na boisko wyszli podopieczni Dominika Nowaka, którym przyszło inaugurować rozgrywki już w piątek. Legniczanie musieli się zmierzyć z Pogonią Szczecin i bardzo długo zapowiadało się na bezbramkowy remis. W ostatnich sekundach meczu jednak Wojciech Łobodziński idealnie obsłużył podaniem Petteriego Forssela, który umieścił piłkę w siatce i wpisał się w historii Miedzi jako pierwszy strzelec

bramki w Ekstraklasie. – Udowodniliśmy, że jesteśmy zespołem, który walczy do samego końca. Tak było w I lidze i tak już na boiskach Ekstraklasy też chce, żeby było – przekonywał na konferencji prasowej Dominik Nowak, trener Miedzi Legnica.

Dzień później powody do radości miało również KGHM Zagłębie Lubin, które udało się do stolicy na mecz z Legią. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego nie przestraszyli się aktu-

alnego Mistrza Polski i już w 15. minucie wyszli na prowadzenie po trafieniu Patryka Tuszyńskiego. Kilka chwil później Miedziowi prowadzili już 2:0, gdy skutecznie rzut karny wykorzystał Filip Starzyński. Gospodarze przed przerwą zdobyli kontaktową bramkę, ale na więcej nie pozwoliło im KGHM Zagłębie. W końcówce meczu swoje drugie trafienie zaliczył Patryk Tuszyński, a lubinianie wygrali 3:1. – Cieszę się, że wygraliśmy z Legią, bo nie było to

łatwe spotkanie. Wiedzieliśmy, że legioniści są mocni w ataku, ale też popełniają błędy w defensywie. Udało nam się je wykorzystać. Na końcowy rezultat nasz zespół pracował przez całe spotkanie – podkreślał Mariusz Lewandowski.

W drugiej kolejce Miedź Legnica czeka wyjazdowe spotkanie z Wisłą Kraków, zaś KGHM Zagłębie Lubin podejmować na własnym boisku będzie swoją imienniczkę z Sosnowca.

Adam Michalik

Stal rośnie w siłę

PIŁKA NOŻNA. Ostatnie miesiące w czwartoligowej Stali Chocianów to z całą pewnością bardzo udany okres. W minionym tygodniu Dolnośląski Związek Piłki Nożnej ogłosił, że klub został zwycięzcą systemu Pro Junior System, dzięki czemu zdobył pięć tysięcy złotych. To jednak nie koniec niespodzianek, ponieważ na pierwszym domowym meczu, który odbędzie się 18 sierpnia zaprezentowana zostanie maskotka Stali ufundowana przez Tomasza Kulczyńskiego.

Zwycięstwo w Pro Junior System pokazuje, że chocianowski klub odważnie stawia na młodzież. Co więcej młodzi zawodnicy Stali spłacają kredyt zaufania, ponieważ zespół w poprzednim sezonie zajął piąte miejsce w grupie zachodniej IV ligi. Zwycęstwo w PJS zapewniło klubowi wygraną w wysokości pięciu tysięcy złotych, a jeśli drużyna będzie w stanie powtórzyć ten wynik w nadchodzących rozgrywkach to zainkasuje jeszcze więcej pieniędzy, ponieważ od sezonu 2018/2019 fundatorem

nagrody będzie już Polski Związek Piłki Nożnej.

Kibice Stali mogą spodziewać się kolejnej atrakcji podczas meczów swojej drużyny. W poprzednim sezonie w Chocianowie zaczęła funkcjonować strefa kibica, zaś od sierpniowych meczów na stadionie będzie można zobaczyć także klubową maskotkę. Jej fundatorem jest Tomasz Kulczyński. Oficjalna prezentacja odbędzie się na pierwszym meczu ligowym, który zaplanowany jest na 18 sierpnia 2018 roku. Rywalem Stali będzie Orla Wąsosz.

(DAM)



FOT. PAVEŁ ANDRUCHIEWICZ

AKCJA LATO

LIPIEC-SIERPIEŃ

PROMOCJE WAKACYJNE!
 BASENY KRYTE /Ustronie i Centrum 2/: 7 zł
 SQUASH: 25 zł KRĘGLE: 15 zł BOWLING: 25 zł
 Ceny dla każdego przez okres całych wakacji!

30 lipca, 10.00 (poniedziałek), Basen Ustronie
Poniedziałek na basenie
 - zabawy i nauka pływania (dzieci i młodzież)

31 lipca, 11.00 (wtorek), Stadion RCS
MTB Zawody w Kolarstwie Górskim
 (dzieci i młodzież)

2 sierpnia, 11.00 (czwartek), Stadion RCS
Gry i zabawy z rugby
 (dzieci i młodzież)

6 sierpnia, 10.00 (poniedziałek), Basen Centrum 7
Poniedziałek na basenie
 - zabawy i nauka pływania (dzieci i młodzież)

7 sierpnia, 11.00 (wtorek), Boisko piaszczyste na basenie odkrytym
Plażowy Turniej Piłki Siatkowej
 (dzieci i młodzież)

9 sierpnia, 11.00 (czwartek), hala SP 14
Zajęcia na ścianie wspinaczkowej
 (dzieci i młodzież)

regulamin i więcej informacji na: www.rcslubin.pl tel. 76 846 08 28 www.facebook.com/RCSlubin

„Polski Młot” trenował w Lubinie

🏀 **KOSZYKÓWKA.** Jedyny Polak występujący obecnie na parkietach najlepszej koszykarskiej ligi świata, czyli NBA, gościł w Lubinie. Marcin Gortat, znany za oceanem jako „Polish Hammer”, w hali Regionalnego Centrum Sportowego prowadził zajęcia dla młodych adeptów koszykówki.



FOT. MARIUSZ BABIŃCZ

Lubin jest jednym z pięciu miast-gospodarzy 11. edycji Marcin Gortat Camp. To wielkie wyróżnienie dla samego miasta, regionu, jak i obiektu, który gościł już wielką koszykówkę.

– Emocje są wielkie – przyznaje Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego. – Marcin Gortat już wczoraj przyjechał do Lubina. Dziś od rana jest na hali. Był już wcześniej, przyglądał się wszystkiemu i stwierdził, że nasza hala jest bardzo piękna. Cieszymy się, że mu

się podoba – relacjonował w środę, 18 lipca, Midziak.

Przed bramkami prowadzącymi do hali ustawiła się spora kolejka chętnych. Na trening z Gortatem przyszli bowiem nie tylko ci, którzy mają z nim ćwiczyć na parkiecie, ale również tacy, którzy chcą po prostu poprzyglądać się i spotkać jedyne Polaka grającego obecnie w NBA. Widowisko można bowiem oglądać z trybun zupełnie za darmo.

– Sam fakt, że przyjeżdża do nas światowej sławy zawodnik NBA sprawia, że jego nazwisko działa jak

magnes. Przyciąga nie tylko lubinian, ale i mieszkańców całego naszego regionu. To fantastycznie dla naszego miasta – mówi Bartłomiej Kwaśniewski, który camp przeżywał podwójnie, ponieważ uwielbia koszykówkę, ale również dlatego, że jego syn Hubert jest jednym ze szczęśliwców, którzy brali udział w treningu. – Ja to przeżywam ogromnie, a co dopiero on. Ja tylko obserwuję, a on uczestniczy. Jestem z czasów Michaela Jordana i Shaquille’a O’Neala, zazdroszczę Hubertowi, bo nie miałem możliwości ob-



cowania z zawodnikami, których widziałem w telewizji, a on ma – uśmiecha się pan Bartłomiej.

Hubert też nie potrafił ukryć emocji. – Jestem zderzany, ale i podekscytowany. Jest to jedno z moich marzeń, mogę spotkać Marcina Gortata i mieć z nim trening – podkreślał Hubert Kwaśniewski, a uśmiech nie schodził z jego twarzy. – Chcę wygrać

wyjazd do Stanów i popisać się przed Marcinem Gortatem, żeby mnie pochwalił – przyznaje chłopiec, który koszykówkę trenuje od trzech lat. Namówił go kolega. Wystarczył jeden trening, by Hubert złapał bakcyła.

Zapytaliśmy, co Marcin Gortat sądzi o treningu w Lubinie.

– Nie da się ukryć, że ta hala jest wspaniała. Fan-

tastyczny obiekt, idealny wręcz na wielkość waszego miasta i bardzo funkcjonalny. Cieszymy się, że możemy tu mieć nasz camp, po raz pierwszy w waszym mieście – stwierdził koszykarz.

Czy polski gwiazdor NBA wróci do Lubina?

– Nie problemu, żebyśmy tutaj przyjeżdżali regularnie – zapewnia Gortat. – Mamy miasta, jak na przykład Rumia, gdzie jesteśmy czterokrotnie pod rząd. Jest Łódź – regularnie od 11 lat, Warszawa również po czterech latach się pokazała. Jesteśmy w stanie przyjeżdżać do tych miast campami. Kwestia tego, żeby urząd miasta i prezydent zgłosili się do nas, do fundacji, aby ustalić warunki i całą organizację, ponieważ jest to duże wydarzenie, do którego my również musimy się przygotować – kończy koszykarz.

Marta Czachórska,
współtraca (LL)



ZAPRASZAMY NA BASENY ZEWNĘTRZNE W LUBINIE!

CZYNNE DO KOŃCA WAKACJI
codziennie od 10.00 do 20.00

